



„Front Morges“ jest jedną z najnie-  
bezpieczniejszych organizacji, bo ope-  
ruje hasłami nacjonalistycznymi, a  
stara się nas wciągnąć w kooperację  
europejskich sił politycznych wyraż-  
nie wrogich interesom polskiej racji  
stanu.

## Chrobot głośnika.

Pytanie o ile wynalazki są szcze-  
ściem ludzkości frapowało już  
publiczność XVIII w. i było przy-  
czyną wybicia się niejakiego Zana  
Zaka Rousseau. Nie chcemy iść je-  
go śladami, a tylko powiemy: ki-  
nematograf i radio. Dwa wynalaz-  
ki mające służyć kulturze. Jeden,  
kematograf rozwija się coraz bar-  
dziej we wspianą sztukę — sztukę  
ruchu, tak jak malarstwo jest  
sztuką barwy, architektura linii,  
muzyka — tonu, kinematograf za-  
czyną mieć swych mistrzów, swego  
Pudowkina, swego René Claire,  
drugi radio jest czynnikiem otepla-  
nia ludzkości, i obniżania kultury.

Zyjemy w epoce stowarzyszeń o  
wzniosłych celach. Z jakąż chęcią  
założyłbym związek dla zrywania  
anten, tłuczenia głośników, psucia  
detektorów.

Radio zajmuje się: 1) literaturą,  
2) muzyką, 3) propagandą.

Na literaturę oddziaływa radio  
wciąż fatalnie. Weźmy dla przy-  
kładu chociażby stosunki polskie.  
Duże zapotrzebowanie i względnie  
wysokie honoraria, ale uwarunko-  
wane, aby to było dla wszystkich.  
W eter nie można puścić rzeczy,  
którabym była zaprzeczeniem sza-

blonu, któraby dziwiła, niepokoiła,  
wywoływała pytanie: „co to jest“.  
A przecież literatura jak każda  
sztuka żyje poszukiwaniem ciągle  
nowych form. Oczywiście, że w  
przestrzeni wieków owe ciągle po-  
szukiwanie nowych form równa się  
ciągłemu kręceniu się w kółko, ale  
jednak tam gdzie niema niepokoju  
w duszy, tam niema sztuki. Ra-  
dio przez swoje duże zapotrzebo-  
wania i niezłe honoraria odwraca  
hierarchję w sztuce, usuwa oryginal-  
ności, wartości, zapoznaje ludzi  
z kilofami w rękach, honoruje lu-  
dzi siedzących na poduszkach. Ra-  
dio oddziaływa na wytwarzanie  
tandety, na aprowidowanie radio-  
wego literackiego rynku rzeczami  
przeżutymi, zatęchłą atmosferą. Ra-  
dio to premjowanie grafomanów,  
to duszenie talentów w „chodyń-  
ce“ grafomanstwa.

Muzyka. To okropne zestandary-  
zowanie. Prowadzicie igłą waszego  
głośnika poprzez przestworza, oce-  
any, poprzez pustynie i lądy. Wsze-  
dzie tosamo, i tosamo, tesame  
tanga, tesame kawałki poważnej  
muzyki. Smutno i straszno robi się  
człowiekowi. Nic ciekawego na  
tym globie. Tensam szablon i tam  
gdzie rosną palmy i tam gdzie leżą  
śniegi. A teraz uwaga, której może

nie oceni „górne 10 tysięcy“. Jak  
radio niszczy rzemiosło muzyczne.  
Przecież miłość muzyki istniała  
wśród wsi, nawet niegdyś wśród  
kurnych chat. Chodzili śpiewacy,  
chodzili grajcy, po ubogich knaj-  
pach, karczmach, grali muzykanci.  
To wszystko jest wykonywane  
przez głośnik. A tymczasem takie  
rzemiosło muzyczne wytwarzało za-  
miłowanie do muzyki bliższe i rze-  
telniejsze, głębsze niż je może dać  
dzisiaj chrobot głośnika. Przecież  
owe zestandaryzowanie muzyki w  
kilku radiowych stacjach nadaw-  
czych, to jakaś potworna wizja, to  
jakby ktoś zestandaryzował scen-  
tralizował uczucia ludzkie. To prze-  
cież ten sam proces odjęcia duszy,  
jaki towarzyszy zaniechaniu robo-  
ty ręcznej a przejściu na robotę fa-  
bryczną, jaki towarzyszy porzuce-  
niu kuchni rodzinnej i przejściu na  
żłopanie konserw fabrycznych.

Wreszcie propaganda. Wchodzę  
do jakiejś kamienicy w Warsza-  
wie, dzwonię do stróża o windę i  
zastaję w „stróżówce“ całą rodzi-  
nę zgromadzoną koło głośnika wy-  
rzucającego rosyjsko - sowieckie  
przywołania. — Można więc po-  
wiedzieć, że w propagandzie radio  
ma najwięcej do zrobienia, że to  
jest właściwe jego pole. Ale i to

nieprawda. Propaganda jak każda  
sztuka oddziaływania psychicznego  
wymaga tuch oczu, które się wi-  
dzi, jak płoną, albo jak się nudzą i  
zaspiają. Przecież polskie radio,  
gdyby wiedziało jak usypia  
słuchaczy swojemi „odczyta-  
mi“ i „pogadankami“ nie wylewa-  
łoby tych mydlin na ziemię polską.  
Propaganda oderwana od bezpo-  
średniego kontaktu, scentralizowa-  
na w radiowych biurach ulega rów-  
nież chorobie szablonu, zbiurokra-  
tyzowania, śmieśności, niezycio-  
wości. Aby dobrze prowa-  
dzić propagandę trzeba nosem  
czuć zapach potu tych, do których  
się mówi.

W dziedzinie informacji, w dzie-  
dzinie technicznej, wyrzucania roz-  
pacznych S.O.S. komunikowania  
się z tonącymi statkami, ginącymi  
aeroplanami radio jest potężne i  
wspaniałe. Okręty japońskie wal-  
czą o śmierć na falach Pacyfiku,  
gdy się zaczęły posiłkować radjem  
zyskały jakgdyby nowe silne bós-  
two zwycięstwa. Ale to jest inna  
dziedzina, — w dziedzinie kultury ra-  
dio jest fabryką, w której pogaszo-  
ne są lampki nad warsztatami, lam-  
pki, które można nazwać duszą.  
Caf.

## Czy mechanizm konstytucji zatrzymasie, czy nie

### Wielkie zebranie parlamentarzystów w Resursie Obywatelskiej (TELEFONEM Z WARSZAWY)

W poniedziałek, 29 bm. w Resursie Obywatelskiej odbędzie się zebranie posłów i senatorów, zaproszonych przez pułk. Koca w liczbie stu kilkudziesięciu. Komisja parlamentarna Ozonu złoży sprawozdanie ze swej działalności, poczem ma zostać utworzony parlamentarny Klub Ozonu.

W poniedziałek więc wyjaśni się kwestja, czy ośrodek decyzyjny pozostanie w Sejmie, czy też przesunie się poza jego mury na ulicę Matejki nr. 3.

W czem tkwi strona polityczna zagadnienia? W tem, jak odbijają się zapowiadające się zmiany w wewnętrznej orientacji parlamentu na stosunku Izby do rządu. Dotychczasowy stan rzeczy w którym decydujące stanowisko przypadało przydyktu parlamen-  
tu, pozwalał przypuszczać, iż parlament nadal stać będzie na straży prerogatyw zastrzeżonych mu konstytucją, a więc i w ocenie działalności rządu potrafi wykazać dostateczny krytycyzm, a na wet w razie potrzeby powziąć uchwałę o votum nieufności dla rządu.

Czy będzie tak również, gdy powstanie Klub Ozonu? — Po zostaje to pod znakiem zapytania, ponieważ do dzisiejszego dnia nie wiemy, jaki jest wzajemny stosunek Ozonu do rządu i rządu do Ozonu. Pułk. Koc nigdy w tej sprawie nie złożył żadnego wyjaśnienia, — rząd natomiast jest tak niejednorodny, że mogą poprzeć Ozon niektórzy ministrowie, ale nigdy rząd jako całość. O ile więc klub Ozonu będzie miał na celu jedynie przeprowadzenie coute qui coute rządu suchą nogą przez sesję budżetową to znaczy będzie służył jedynie obronie rządu i jego błędów, to nawet w razie powstania klubu wieść on będzie żywot rachityczny a dla prestiżu Izby może okazać się zabójczym. Jeżeli jednak stać będzie czujnie i silnie na straży prerogatyw konstytucyjnych, — innymi słowy, pilnować będzie normalnego działania mechanizmu konstytucyjnego, odegrać może dobrą i pożyteczną i dla parlamentu i dla państwa rolę. Można przypuszczać, że w poniedziałek zebranie da odpowiedź na te niepokojące pytania.

### Konferencja wojewodów z udziałem Pana Prezydenta poraz pierwszy (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że w najbliższych dniach odbędzie się w obecności Pana Prezydenta Rze-  
czypospolitej i marszałka Śmigłego Rydza zjazd wojewodów. Zjazd ten miałby na celu poinformowanie Pana Prezydenta o sytuacji w kraju. Koła polityczne twierdzą, iż zjazd ten zostaje zwołany na życzenie Pana Prezydenta w związku z przedstawionym mu niedawno memoriałem przedstawicieli PPS oraz szeregiem wizyt, jakie złożyli Panu Prezydentowi różni działacze polityczni.

### Dobry stan zdrowia i humor p. Studnickiego (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) P. Władysław Studnicki czuje się już zupełnie dobrze, chociaż dotychczas nie opuścił mieszkania. Oświadczył nam, że 29-go będzie mógł przybyć na rozprawę. Przedtem będzie musiał jednak poddać się jeszcze zbadaniu przez lekarza urzędowego. P. Studnicki otrzymuje codziennie szereg listów ze słowami gorącego uznania z wszystkich stron kraju. Wśród tych listów nie brak i listów od różnych wyższych urzędników i znanych osobistości. Również p. Studnickiemu składa codziennie szereg osób wizyty kurtuazyjne w tak dużej liczbie, iż nie może wszystkich przyjmować. P. Studnicki jest w doskonałym humorze i mimo przebytej choroby nie przeraża się perspektywą dalszych dłuższych rozpraw w sali sądowej.

### Posel Duch złoży projekt ordynacji wyborczej (TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W związku z wiadomością „I. K. C.“ o projekcie nowej ordynacji, opracowanej przez posła Ducha, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż istotnie poseł Duch pracuje nad projektem nowej ordynacji i zamierza go wnieść z końcem stycznia lub w lutym w czasie sesji sejmowej.

## Dziś popołudniu oczekujemy wiadomości o zaginionym samolocie Pełne zaparcia poszukiwania Bułgarów

SOFJA PAT. Korespondent P.A.T.-nej w Sofji donosi: ofiarność, bezgraniczne samozaparcie oraz upór Bułgarów w poszukiwaniach zaginionego samolotu polskiego nie dadzą się opisać.

Akcja ratunkowa spotyka się  
ZE STRONY ARMJI I SPOŁECZEŃSTWA BULGARSKIEGO Z NIEZWYKŁĄ WPROST ŻYCZLIWOŚCIĄ,

objawioną nie tylko przez wzięcie udziału w bardzo niebezpiecznych poszukiwaniach na terenie niedostępnych gór, ale również przez czyny tego rodzaju, jak dyżurowanie przez całą noc na wszystkich posterunkach telefonicznych na obszarze, gdzie prowadzone są poszukiwania, nierzwykłą usłużność telefonistów i telefonistek na prowincji, oraz wszystkich władz państwowych, samorządowych, organizacyj zawodowych i społecznych.

Mimo bohaterstwa wprost wysiłków  
KILKU TYSIĘCY LUDZI,  
przeszukujących łańcuchy Pirymu, Rodop i Rily, nie udało się dotychczas odnaleźć śladów zaginionego samolotu polskiego. W górach panują burze śnieżne.

Obserwatorium meteorologiczne w Musale wykazało przez cały dzień wczorajszy wiatr o szybszości 100 kilometrów na godzinę. W wysokich górach powłoka śnieżna wzrosła w ciągu dwóch ostatnich dni o dwa metry, niższej zaś śnieg, którego jeszcze przed trzema dniami nie było, pokrywa ziemię

WARSTWĄ GRUBOŚCI 60 CENTYMETRÓW  
mimo to z gór nie powrócił jeszcze żaden z członków grup, wystanych wczoraj i przedwczoraj.

Dziś wyruszyła z Razloga w Pirymie nowa ekspedycja, złożona z całego batalionu piechoty górskiej, oraz kilkunastu nowych oddziałów ochotników

z pobliskich wsi. W sobotę o godz. 6-ej rano wyruszą oddziały alpinistów i narciarzy dla poszukiwania na najwyższych szczytach Pirymu.

Korespondent P.A.T.-nej rozmawiał wczoraj telefonicznie z lekarzem powiatowym w miejscowości Słepy Wrac, który był ledwie z kierownikami pierwszej ekspedycji i powrócił wczoraj rano po spędzeniu 3-ch dni i dwóch nocy w górach — na wezwanie władz miejscowych. Pierwsze trzy ekspedycje — z udziałem owego lekarza — przeszukwały teren 150 km. wzdłuż i wszerz na wysokościach dochodzących do 2.450 metrów.

BEZ REZULTATU.  
Cała akcja ma  
CHARAKTER PLANOWY  
i kierowana jest przez majora, 6 kapitanów, 15 oficerów niższych i kilkunastu podofic. Ludność cywil prowadzi poszukiwania pod kierunkiem wojskowych i podzielona jest na dwa oddziały. Noc z piątku na sobotę spędza w górach przeszło 2.000 osób.

Zebrał przez oficerów i sprawdzone informacje, jak i dotychczas poszukiwania zestawione razem każą przypuszczać, iż samolot polski prawdopodobnie

BYŁ ZMUSZONY LĄDOWAĆ W WYSOKICH GÓRACH.  
Karpiniński, jak i lotnicy bułgarscy nie mogli dziś wziąć udziału w poszukiwaniach, ze względu na złą pogodę i silny, mroźny wiatr, który powoduje nawet obmarzanie samochodów. Niepomyślne warunki atmosferyczne nie pozwoliły nawet na przelot samolotu „Lotus“ z Bukaresztu do Aten.

Według meldunku oficerów, kierujących akcją, poszczególne oddziały biorące udział w poszukiwaniach posuwają się koncentrycznie i spotykają się

DZIS, W SOBOTĘ POMIĘDZY GODZINĄ TRZECIĄ, A PIĄTĄ POPOŁUDNIU.  
Do tej pory oczekiwać należy wiadomości o odnalezieniu samolotu.

## Wyrok sądu okręgowego na adwokata Hofmoka-Ostrowskiego

SOSNOWIEC PAT. W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wczoraj wyrok w sprawie przeciwko adw. Zygmunt. Hofmoka - Ostrowskiemu (ojcu) obrońcy Grzeszolskiego.

Po wyroku, skazującym Grzeszolskiego na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie, adw. Hofmoka - Ostrowski (ojciec) nadesłał pod adresem Sądu depeszę, zapowiadającą apelację, w której treści Sąd dopatrywał się obrazy. Adw. Hofmoka - Ostrowski przed kilku miesiącami skazany został za to na 3 miesiące aresztu z pobawieniem prawa wykonywania zawodu adwokackiego na przeciąg dwóch lat. Sąd Najwyższy wyrok ten uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu.

Wczoraj, Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał adw. Hofmoka - Ostrowskiego na 600 złotych grzywny z ewentualną zamianą w razie nieściągalności na trzy miesiące aresztu, na zapłacenie kosztów sądowych i na pozbawienie prawa wykonywania praktyki adwokackiej na przeciąg dwóch lat

## Brazylja przystosowuje się do nowego ustroju

RIO DE JANEIRO PAT. Z chwilą zmiany konstytucji w Brazylii zaobserwować się daje silny prąd unifikacyjny, którego wynikiem ma być stworzenie jednej partii narodowej.

Partide Nacional, mającej stanowić silne oparcie dla obecnego rządu. Podstawą tej partii ma być blok stronnictw prorządowych, który stanowi większość w rozwiązanej izbie deputowanych i senacie.

Będzie to jedyne stronnictwo, obejmujące całą Brazylię, w której Stanach istniały dotąd różne stronnictwa regionalne o różnych nazwach i programach, różniące się nawet wielkie grupy ludzi tych samych przekonań politycznych na partje pod różnymi kierownictwami.

Inicjatywa wyszła od powstałej niedawno organizacji, nazwanej Partido Getulista (Getulie Vargas).

### Min. Świątosławski o „sprawie lawkowej” w Radzie Oświecenia Publicznego

Przez całą środę obradowała w gmachu W. R. i O. P. Państwowa Rada Oświecenia Publicznego. Nie była nią zaproszeni przedstawiciele zarządu Z. N. P., w miejsce których min. Świątosławski zaprosił w charakterze gości członków rady przybucnej obecnego kuratora Maczewskego.

Obrady zajął min. prof. Świątosławski, który po oddaniu hołdu pamięci zmarłego wiceministra s. p. Ujejskiego, omówił bieżącą sytuację na terenie wszystkich stopni szkolnictwa publicznego. Przy szkodliwie wyższym poruszył p. minister sprawę podziału miejsc w audytorjach i związanych z tem zagadnieniem ekscesów. P. minister oświadczył, że w myśli nowej ustawy akademickiej sprawa podziału miejsc należy do kompetencji rektorów i że na tej podstawie niektórzy rektorzy wydali odpowiednie zarządzenia porządkowe. Mimo to, na uczelniach trwa dalej ferment, który na Uniwersytecie i na Politechnice we Lwowie doprowadził do zawieszania wykładowców.

Z tego oświadczenia p. ministra wynika, że nie przyjmuje on odpowiedzialności za zarządzenia rektorów w sprawie lawkowej. Mimo tego odrozdzenia się ministra, sprawa ta była przedmiotem dyskusji, w której — jak słychać — ze szczególną pasją wystąpił prof. sen. Michałowicz. Również i sprawa Z. N. P. była przedmiotem dyskusji. Podobno niektóre przemówienia zataczała sen. Michałowicz, wywołując interwencję ze strony przewodniczącego ogo ministra.

Wczoraj wyrażiliśmy pogląd, że członkowie rady, odpowiedzialni za sto sunki panujące w Z. N. P., nie powinni uczestniczyć w Radzie Oświecenia Publicznego. Ten nasz pogląd okazał się, jak widać, zupełnie słuszny. Przedstawiciele „Machowscy” z p. Kojanek na czele siedzieli wczoraj w domu „na pokucie”.

### Rada Ministrów uchwaliła likwidację ochrony lokatorów w ciągu 5 lat

We środę, 24 b. m. pod przewodnictwem premiera gen. Składkowskiego, odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg projektów ustaw, które rząd wniosie do Sejmu na nadchodzącą sesję. Ogółem będzie tych projektów około 100. Ministerstwa przygotowały znacznie większy serwis, wynoszący przeszło 200 projektów, jednak rząd, nie chcąc zwałać sesji budżetowej, wniosie z nich tylko najważniejsze.

Na pierwsze miejsce wśród spraw uchwalonych wczoraj, wysuwa się projekt stopniowej likwidacji ochrony lokatorów. Jest on zgodny z tem, co już parokrotnie donosiliśmy. Wprowadzona z końcem 1935 r. obniżka komornego, dla mniejszych mieszkań o 15 proc. dla większych 3—5 pokojowych o 10 proc., będzie utrzymana do końca 1938 roku. Równocześnie rozpocznie się stopniowa likwidacja ochrony lokatorów. Będzie ona polegała na tem, że dn. 30 czerwca 1938 r. zniesiona będzie ochrona lokatorów w stosunku do mieszkań 5-pokojowych, a następnie co roku dla mieszkań coraz mniejszych, a więc w r. 1939 dla 4-pokojowych i t. d. — Ostatecznie w dn. 30 czerwca 1943 r. będą wyjęte z pod ochrony lokatorów najmniejsze mieszkania, składające się z jednej tylko izby (kuchnia). Lokale większe, dzielone na mniejsze mieszkania w trakcie likwidacji, nie będą podlegały ochronie lokatorów. Projekt przewiduje w wyjątkowych wypadkach moratorium, o którym decydować będą sądy.

Oprócz tego uchwalila Rada Ministrów ulgi hipoteczne dla gospodarstw wiejskich o obszarze poniżej 50 ha, oraz obniżkę opłat stemplowych i sądowych przy nabywaniu drobnych własności rolnych.

Rząd postanowił również reaktywować zniesiony przed kilku laty sąd apelacyjny w Toruniu. Jest to naturalna konsekwencja dwukrotnego blisko powiększenia obszaru województwa pomorskiego.

### POKOJE czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bieżącą i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

### W HOTELU ROYAL ul. Chmielna Nr. 31

PRZY UTRUDNIENIEM ODDYCHANIA — znamionującym niedomagania płuc, przy kaszlu, załęganiu, duszności, gorączce, osłabieniu, dreszczach i t. p. stosując skutecznie w tych niedomaganiach czyszczące drogi oddechowe ziola pierświowe Dra BAYERA Nr. 1. Do nabywania wszędzie. Wytwórnia Peilherha, Kraków — Podgórze.

# Sprawa adwokata Szumańskiego

## toczy się przy drzwiach zamkniętych

**OLBRZYME ZAINTERESOWANIE**  
Sprawa znanego w Warszawie adwokata wywołała olbrzymie zainteresowanie. Ze względu na rychłe wyznaczenie terminu sprawa nie mogła się odbyć w lokalu sądu przy ulicy Trebackiej, gdyż sala była zajęta. Przeniesiono wobec tego rozprawę do wydziałów cywilnych Sądu Grodzkiego przy ul. Długiej 50.

Wstęp na salę odbywał się tylko za specjalnie wydanymi biletami wstępu, badaniem skrupulatnie przez woźnych i policję. Sala wypełniła się już o godzinie 9-szej szczerze publicznością.

### POCZĄTEK ROZPRAWY

Rozprawa rozpoczęła się dopiero o godz. 9.20. Przewodniczący sędzia Fijałkowski. Fotel oskarżyciela publicznego zajął prok. Zeleniński. Składająca pełno mościenną jako obrońcy adw. Barcikowski, Grałński, Orzecki i Wassong. Adw. Szumański oświadczył, że obrońca jego adw. Woźniakowska z Krakowa przybędzie w toku rozprawy. Ponadto wpłynęło pismo adw. Berensona, który z powodu choroby nie mógł przybyć do sądu i prosi o odroczenie rozprawy, w której chciałby koniecznie wziąć udział.

W tej sprawie wypowiada się prokurator, który oświadcza, że żądać będzie, iż w gronie swych przeciwników nie zostanie tak znakomity obrońcy, jakim jest adw. Berenson, niemniej jednak brak jest ustawowych podstaw do odraczenia rozprawy.

Sąd postanowił sprawę rozpoznać.

### PERSONALIA ADW. SZUMAŃSKIEGO

Skości zgodnie z procedurą sąd przystępuje do ustalenia personalii oskarżonego. Jak wynika z personalii adwokata Szumańskiego jest porucznikiem rezerwy korpusu sądowego, odznaczeń wojskowych w ścisłym tego słowa znaczeniu nie posiada. Został natomiast odznaczony w specjalny sposób — jak twierdzi — gdy w r. 1922 wybrał go Sejm do Trybunału Stanu.

Na tem stanowisku mógłbymsądzić Prezydenta i ministrów.

### WNIOSEK O ZAMKNIĘCIE DRZWI

Wstaje prok. Zeleniński i oświadcza, iż pragnie złożyć wniosek. Uzasadnienie jednak tego wniosku wymaga zamknięcia drzwi. Prosi więc oskarżyciela publicznego o dorazne zamknięcie drzwi.

Zarówno wszyscy obrońcy jak i oskarżony adw. Szumański oponują — przeciwko wnioskowi prokuratora, — twierdząc, że jest on w niezgodzie z procedurą i z zasadą otwartości i jawności rozprawy. Zdaniem obrońców sąd może odstąpić od zasady jawności tylko w wyjątkowych wypadkach wskazanych wyraźnie w ustawie, a więc ze względu na obrzędy obyczajowe, z powodu obawy spowodowania zaburzeń spokoju publicznego lub ze względu na bezpieczeństwo państwa. O ile zachodzi jeden z tych wypadków, to, prokurator winien to odpowiednio uzasadnić. Wniosek prokuratora w formie tak lakonicznej — jest zdaniem obrońcy i oskarżonego zupełnie niedopuszczalny.

Sąd postanowił żądać od prokuratora ścisłego umotywowania wniosku.

Prok. Zeleniński: — Żądać odemnie żebym już w tej chwili wskazywał motywy mego wniosku, jest to wyzywać

te wszystkie względy, które uzasadniają zamknięcie drzwi. Są sytuacje, których niepodobna z góry uzasadnić. — Bardzo często, wy panowie adwokaci odwodujecie się do zaufania sądu. Czy nie to obecnie, ja przedstawiciel urzędu prokuratorskiego. Trzeba mieć zaufanie do powagi urzędu oskarżenia publicznego. O ile nawet podam przyczynę na skutek, których zgłosiłem wnioski, to też pozostanie wniosek blankietowy. Uzasadnienie mogę podać tylko po zamknięciu drzwi.

Na żądanie sądu, prokurator raz nacza, że wniosek swój uzasadnia ostatnim ustępem art. 317 KPK, tj. względami na bezpieczeństwo państwa.

Obrońcy zabierają w dalszym ciągu głos w dyskusji — twierdząc, że prokurator powtórzył tylko wyrazy kodeksu, wniosek swego jednak nie uzasadnił, tak, że trudno obojętnie wypowiedzieć się na ten temat. Adw. Grałński, stwierdza, że strony mają do siebie pełne zaufanie, niemniej jednak sąd musi mieć pewną kontrolę. Obrońca jest zdania, że nie mogą w tej sprawie wchodzić w grę względy na bezpieczeństwo zewnętrzne państwa. Również i bezpieczeństwo wewnętrzne nie może być zagrożone. Polska jest zbyt mocna — mówi obrońca — aby jej równowaga wewnętrzna mogła być naruszona na szwank ujawnieniem jakiegos wniosku w toku mniejszego procesu.

### TAJNOŚĆ ROZPRAWY

Sędzia Fijałkowski zarządza narazić zamknięcie drzwi. Na sali pozostaje tylko na żądanie oskarżonego, zgodnie z procedurą jego żona i córka. — Wniosek o pozostawienie na sali przyjaciela adw. Szumańskiego adw. Szerera, sąd pozostawia bez uwzględnienia i wobec tego adwokat Szumański upoważnia adw. Szerera do współobrony w sprawie. Pozostają również na sali kierownik sądu grodzkiego, oddział 12, sędzia Krasiński i sędzia sądu okręgowego Kotarba.

Po dłuższej plenicy sąd postanowił prowadzić całą rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Postanowienie swe umotywował sąd względami na bezpieczeństwo państwa.

## Proces o napad na pochód „Bundu”

### Pod zastoną dymną napastnicy wycofali się z ul. Smoczej

Proces studenta medycyny Janusza Olejniczaka, oskarżonego o kierownictwo napadem na pochód Bundu przebiegający ulicą Smoczą w dniu 1 maja b. r., rozpoczął się w Sądzie Okręgowym o godz. 11 popoł. W charakterze świadków powołano około 40 in. osób, a w tej liczbie 6-letnia Chawę Węgram i 8-letniego Gerszona Baranutenka.

W wyniku strzelaniny, jaka wywiązała się w czasie zajścia, został ranny w głowę 5-letni Abram Zeleniński, który wkrótce zmarł. Ponadto blejże obrażenia odnieśli: Luzer Nissenbaum, Gerszon Perelmutter, Abram Engelszer, Hersz Drumlewicz, Fajga Juwam.

Bezpośrednio po zajściu policja zatrzymała Janusza Olejniczaka, byłego członka ONR i działacza narodowo-radikalnych związków młodzieży oraz trzech jego kolegów pod zarzutem brania udziału w strzelaninie. Kolegów Olejniczaka zwolniono, gdyż wykazali swoje alibi. Natomiast Olejniczakowi wyznaczono sprawę karną na tej zasadzie, że kilku żydów wskazało na niego, jako na dowódcę bojówek. W czasie rewizji w mieszkaniu Olejniczaka znaleziono nielegalną ulotkę ONR oraz brońjony z notalkami.

### ALIBI OSKARŻONEGO

Olejniczaka, którego bronią adwokaci: Jerzy Kurcusz i Jerzy Czarkowski, nie przyznał się do winy, wyjaśniając, że w dniu 1 maja wyszedł razem ze swą matką przed godz. 11-tą z domu i udał się do ojca do gmachu straży ogniowej na placu Unji Lubelskiej. Następnie około godz. 12 pożegnawszy się z matką, skierował się na Nowy Świat, gdzie spotkał kilku kolegów i przypatrzył się przechodzącemu pochodowi socjalistów.

### JAK ODBYWAŁY SIĘ KONFRONTACJE

Olejniczaka opowiada też o sposobie konfrontacji w Urzędzie Sledczym z przypadkowymi świadkami napadu. — Zdaniem jego konfrontacja nie odbywała się w należyty sposób. Nałożono mu na głowę czapkę studencką i dlatego wszyscy świadkowie żydzi wskazywali na Olejniczaka, jako na jednego z członków bojówek. Olejniczaka był notowany w urzędzie sledczym i raz zatrzymany na pogrzebie s. p. Henryka Rossmanna za posiadanie palki srebrzonojowej.

Na wniosek obrońców wszystkich świadków zaprzysiężono. Pierwszy zeznawał przodownik Urzędu Sledczego

Koraszkievicza. Stwierdził on, iż Olejniczaka zatrzymano na podstawie danych konfidencjonalnych. Dowiedział się o napadzie zaczął zbierać informacje, jak ubrani byli i jak wyglądali osobnicy. Ogółem zatrzymano czterech młodych ludzi, w tej liczbie Olejniczaka.

### PRZEBIEG NAPADU

Opowiadając przebieg zajścia, Koraszkievicza stwierdza, że w chwili, — gdy pochód Bundu ukazał się u wylotu ulicy Smoczej i Sochaczewskiej, na jezdni wybiegli jacyś młodzi ludzie i rzucili w pochód petardę, która nie eksplodowała. Następnie posypali się strzałami, poczem napastnicy zapalili świece dymne i pod tą zastoną wycofali się ulicą Smoczą, Nisłą do Okopowej.

Świadek Koraszkievicza był obecny przy konfrontacjach świadków z oskarżonym. Niektórzy świadkowie wskazywali na Olejniczaka jako na jednego z napastników. Mówili, że poznają go po twarzy, po wroście, tuszy, po wydatnym nosie, a jeden powiedział, że po karku.

### ZEZNANIA ŚWIADKÓW ŻYDÓW

Dwaj małoletni świadkowie: Chana Węgram i Gerszon Baranutenka nie poznają w oskarżonym uczestnika napadu na pochód, oraz nie wnoszą do sprawy nowych momentów. Kapitałny na-

tomiasz jest 17-letni Luzer Nissenbaum, jeden z poszkodowanych, który uszcząwszy straży, schronił się na ulicę Nisłą. Kolo niego przebiegła grupa na pastników i ktoś strzelił do Nissenbaumu z rewolweru, ramiąc go w rękę. Nissenbaum kategorycznie twierdzi, że jednym z wycofujących się był Olejniczaka. Obrońcy stwierdzają, że pod tym względem zeznania Nissenbaumu nie są zgodne z tem, co oświadczył on badany w śledztwie i w dochodzeniu. — Gdy po upływie godziny od zajścia okazano mu Olejniczaka, twierdził, że go nie zna, obecnie zaś po upływie paru miesięcy dowodzi, że zapamiętał sobie rysy twurzy.

Nissenbaum znalazłszy się w pułapce, upiera się przy swych obecnych zeznaniach, oświadcza, że Olejniczaka poznaje po bardzo inteligentnym wyglądzie, a natychmiast po aresztowaniu nie mógł go sobie przypomnieć, gdyż z przerwania był zamroczony.

— Czy spośród uczestników pochodu padaly strzaly?

Świadek: — Moze padaly.

Okazuje się, że i pod tym względem świadek nie jest zgodny z tem, co zeznawał w śledztwie. Wówczas kategorycznie twierdził, że strzelanina była obustronna.

## Brak wiadomości o zaginionym samolocie P. L. L. „Lot”

Onegdaj wystartował z Warszawy samolot P.L.L. „Lot” do normalnego lotu na trasie Warszawa — Palestyna. Samolotem tym podjęła podróż jedyna pasażerka, żona p. Dmoszyskiego, pilota samolotu, który zaginął w ubiegły wtorek.

Co do losu zaginionego samolotu brak było w Warszawie do południa wszelkich dalszych wiadomości. Pilot Karpiński, który wyleciał w środę z Sofji na poszukiwanie zaginionego „Douglasa” zawrócił z drogi spowodow panującą nad górami gwałtownie zamieć śnieżną. Wczoraj rano ponownie wyleciały samoloty ratownicze, które jednak spowodow wczesnego zapadnięcia zmroku zmuszone były przerwać poszukiwania.

Trasa Salonki — Sofja, na której nastąpiło zagnięcie samolotu przebiega z południowego zachodu na północny — wschód i wynosi w linii powietrznej 257 km. długości. W normalnych warunkach trasa ta pokrywana jest przez „Douglasa” w ciągu półtorej godziny. Na linii tej kursują nietylko samoloty polskie, lecz niemieckie „Deutsche Luthansa” kursujące na linii Berlin — Ateny, przez Włody. Budapeszt, Belgrad, Sofję i Salonki. Są to Junkerzy, mieszczące 12 osób.

Przełot nad pasmem gór Bałkańskich jest utrudniony i z tego względu, że trasa lotu idzie w kierunku z zachodu na wschód, podczas, gdy Bałkany ciągną się w kierunku odpowiadającym równoleżnikom.

Los zaginionego aeroplanu na linii Polska — Palestyna również i w dniu wczorajszym był przedmiotem zainteresowań szerszych warstw społeczeństwa. Wczoraj odbyto w Warszawie liczne rozmowy telefoniczne z kierownictwami lotnisk w Sofji, Salonkach, Atenach i Bukareszcie. Żadnych jednak dalszych wiadomości o zaginionym samolocie nie otrzymano.

Według wiadomości, otrzymanych w godzinach popołudniowych przez Polskie Linie Lotnicze, wskutek braku jakichkolwiek bądź konkretnych meldunków o losach zaginionego samolotu polskiego „Douglasa” zwiększono liczbę ekspedycji ratunkowych. Łącznie poszukiwania w górach czynię 6 wypraw alpinistycznych, liczących 80 osób. Niezależnie od tego 4 samoloty linii polskich i zagranicznych oblatują teren na którym mogło nastąpić przymsowe lądowanie „Douglasa”.

## Bluznierstwa Goldfingerówny oburzyły nawet komunistów

W dalszym ciągu wielkiego procesu komunistycznego w Lublinie, zeznawał trzeci główny świadek oskarżenia, Mieczysław Durakiewicz, komunist, odsiadujący karę więzienia. W ciągu kilkunastu godzin świadek opowiada, w jaki sposób dostał się do komuny, opisuje dokładnie swoją działalność w KZMP i wspomina o działalności wielu oskarżonych.

Mówiąc o działalności Korzeniowskiego, świadek wspomina, że Korzeniowski będąc z nim kiedyś przy jakiejś okazji w koście, św. Ducha napuścił w kropielnicę mówiąc: „Gdyby ten Chrystus istniał, toby mnie kopnął za to, że mu napuściłem pod nogi”. Świadek, mimo, że był komunistą, oburzył się na to.

Bluznierstwo popełniła również Goldfingerówna, która w czasie odczytu antyreligijnego w TUR-o specjalnie urądzanego podczas misji katolickiej twierdziła, że mężem Matki Boskiej miał być jakiś żołnierz, który również miał być ojcem Pana Jezusa. Twierdzenie to wzbudziło oburzenie słuchaczy komunistów, które wyraziło się gwizdaniem i tupaniem.

Świadek spotkał się swego czasu w Bystrej na Śląsku ze s. p. Daszyńskim, z którym dyskutował na temat socjalizmu i komunizmu. Według słów świadka, Daszyński odradzał świadkowi zajmowania się komunizmem. Spotykali się przy jakimś kłosku, to znów na poczcie.

Adwokat Rudziński (jeden z obrońców Lewickiej) stawia wniosek aby powołać na świadka żonę s. p. Daszyńskiego, która ma zeznać, że s. p. Daszyński mieszkał w sanatorium, a nie w osobnej willi.

— Ja byłem jednym z przyjaciół s. p. Daszyńskiego, mówi obrońca, a mimo to nie mogłem uzyskać widzenia się z nim wówczas, gdy taki Durakiewicz każdej chwili mógł z nim rozmawiać wtedy, kiedy chciał.

Następnie zabiera głos świadek Durakiewicz, który potwierdził z całą stanowczością, że widywał się ze s. p. Daszyńskim, a na dowód oświadcza, że w mieszkaniu u niego znajduje się fotografia, z autograferu s. p. Daszyńskiego, którą mu wówczas ofiarował.

## W WIRZE STOLICY

**KORZYŚĆ Z NAUKI**  
Czołem przed ludźmi, co walczą polepszeniem bytu, co dla zapewnienia dzieciom codziennie bananów i lewatywy nie wahają się orać jak traktorysty. Są urzędnicy, co skrzeczają: — Pracowaliśmy trzy razy więcej, byle choć ookolwiek nadprogramowo zarobić, alej niema sposobu. O jedną posadę trudno, gdzie tu, marzyć o dwóch.

A, ktożby mówi o kumulowaniu pensji? Na takie triki trzeba już być dygnantem — nie skomnym urzędnikiem.

Niskie rangi mają inną drogę. To którą wybrał Kajtuś. Rozgarnięty chłopulek.

Kajtuś zapisuje niepotrzebne prasie w jakiejś państwowej fabryce prochn, rowerów, protez, czy spinaczy do kołnierzyków. O awansie nie marzy, bo nawet nie jest sierżantem rezerwy, siedzi więc na swych 250 zł. i czy wypełni dziennie 150 formularzy, czy 15, czy przeniesie z jednej książki (którą za miesiąc wrzucą do pieca), do drugiej książki (którą za tygodnie cisną w ogień) 60 pozycji, czy dwie i pół — to wszystko jedno na 1-go wybulą mu równo 280 zł. i ani grosza mniej, ani więcej.

A tu Kajtuś się ożeniał i sądzić nie oko, spodziewał się trójczeków. Zwiększenie dochodów było życiową koniecznością.

Dyplomowanym piacą w fabryce 120 zł. więcej miesięcznie. Kajtuś przy pomnił sobie, że przed 15-tem laty studiował weterynarię. Rzeźnił ją po półtołce, ale papiery miał. Dla 120 złotych warto się pomęczyć, skończyć Kajtuś zapisał się na wydział, kuł po nocach, zdął dyplom. Przyniósł papierek do biura — no i pobiera dziś 400 zł. A robi dalej to samo — brudzi czysty papier.

Pewien kreślarz w państwowej instytucji wpadł na tenże pomysł. Miał kiedyś plan wstąpić na architekturę, miał zdolności do rysunków, matematyki... Lecz architektury nie można ukończyć pracując w biurze. Roztropny kreślarz zapisał się na historię — dostał magisterjum. Nie go historia nie obchodzi, ale podwyżka — baw dz!

Prosty ten sposób podwyższenia swych dochodów znajduje sporo amatorów.

— Ojej, ale dla mnie to niemożliwe, — jęczy pan Teofil.  
— Dlaczego? Za tępy pan! Nie da pan rady?  
— Nie, ale ja już mam dyplom.  
Karol.

## Policja zlikwidowała bandę handlarzy żywym towarem

W pociągu pośpiesznym Warszawa — Wilno funkcjonariusze urzędu śledczego aresztowali właściciela zakładu kosmetycznego w Warszawie pod zarzutem uprawiania handlu żywym towarem. Zatrzymany jechał do Wilna z kilkoma kobietami, którym rzekomo wynalazł pracę w jednej z restauracji wileńskich. Są to fordanserki i Łodzi: Elza i Hilda Kreutzermowa, Marjanna Howard i Róża Szmelc.

Ze znalezionych przy aresztowaniu notatek i biletów kolejowych wyszło na jaw, że zamierzał on wywieźć kobiety przez Kłajpedę do Ameryki Południowej. W wyniku dochodzeń zatrzymano jeszcze kilka osób, należących do bandy, której kierownikiem był aresztowany właściciel salonu kosmetycznego.

**Już czas odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.**  
Administracja uprzejmie przypomina P. T. prenumeratom, że już czas odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.  
Jednocześnie Administracja prosi o wpłacanie zaległości zgodnie z wystanem upomnieniami. W wypadku nieuiszczenia należności zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma z dnem 1 grudnia.

**BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPIE**  
KOWALSKINA

### Zabobony Matematyk Kaznodzieja

Dla odzwyczajenia swych czytelników od wiary w zabobony, pismo amerykańskie „The Reader's Digest” zesłało szereg wypadków, na to, że wiara w te rzeczy niema żadnego uzasadnienia. Oto kilka przykładów:

Pani Willimore Trotter Jones z Madison zbierała i przechowywała tyśiące czterolistnych koniczyn. Kobieta ta miała w życiu cztery ciężkie katastrofy kolejowe, straciła trzech mężów i wogóle spotykała ją tyle nieszczęść, że sąsiedzi nazywali ją „Calamity Jones”.

Pani Neville Colenan nie zgodziła się usiąść przy stole nakrytym na trzynastu osób. Zaczekała więc aż towarzystwo zjadło kolację, po czym usiadła sama do stołu. W połowie menu uległa atakowi serca.

W stodołę mr. Johna Ingrama Sheridaną uderzył piorun. Stodoła zapaliła się i zginęły w niej dwa muły.

Mr. Ingram wierzył w stare przysłowie, że piorun nigdy drugi raz nie uderza w to samo miejsce i zbudował nową stodołę dokładnie tam, gdzie znajdowała się poprzednia. W cztery tygodnie później piorun ponownie uderzył w tę stodołę, która znowu się spaliła, przyczem również zginęło kilka mułów.

Znana jest historia, która się niedawno zdarzyła w Budapeszcie. Oto jakiś widz w kinematografie, przekonawszy się, że nabył bilet nr. 13, zrobił awanturę i nie zgodził się na zajęcie sprzedanego mu krzesła. Musiano zapalić światło i przerwać przedstawienie.

Skandal był taki, że widz wprawdzie nie siedział na krześle nr. 13, ale posiadał parę lat w więzieniu, gdyż przy okazji wyjaśniło się, że jest to poszukiwany przez władze defraudant.

Przed wielu laty, w jednej ze szkół niemieckich wydarzył się następujący wypadek:

Nauczyciel matematyki kazał uczniom podsumować wszystkie liczby od jeden do stu.

Wszyscy zabraли się pilnie do sumowania. Nie minęło jednak pięć minut, gdy pewien młodek krzyknął: „Gotowe!”, zanim jeszcze inni zdążyli napisać cyfry.

Nauczyciel sądził, że to są niewłaściwe żarty, zbliżył się z trześcią do małego chłopczyka, był jednak niesłychanie zdumiony, gdy się okazało, że w zeszytach ucznia napisany jest dobry wynik dodawania. Na pytanie jak to zrobił, uczeń powiedział, że prostopo dodawał 1+100, 2+99, 3+98 i tak dalej aż do 50+51. Wszystkie te dodawania — wyjaśnił — zawierają wszystkie liczby od jeden do sto, a każde dane jako wynik sumy 101. Czyli 50.101=5050.

Uczniem tym był Fryderyk Gauss, w 22 roku życia najślynniejszy matematyk świata.

Pewien słynny kaznodzieja niemiecki miał kazania, na których kościół był przepelniony, a audytorjum składało się przeważnie ze studentów, młodych dziewcząt i oficerów. Jeden z przyjaciół kaznodziei zapytał, czemu należy przypisać, że właśnie studentci, dziewczęta i oficerowie przysuchują mu się tak pilnie?

— To jasne, odpowiedział kaznodzieja: Studentci przychodzą ponieważ zasiadają w komisji egzaminacyjnej, dziewczęta dla studentów, a oficerowie dla dziewcząt.

Wybr. Weł.

# Królewska rasa

RZYM, 21 listopada

Dzisiejsze dzienniki przynoszą wiadomość o „cambia di guardia”, „zmianie gwardji”, jak to się po faszystowsku nazywa, na stanowisku wicekróla Etoppii. Ustąpił gen. Graziani, a jego miejsce zajmie Amadeo di Savoia, książę Aosty. Nic bardziej charakterystycznego, jak życiorys tego księcia krwi, ogłoszony we wszystkich dzisiejszych gazetach.

Amadeo di Savoia, syn Emanuela Filiberta i Heleny Burbonki, urodził się w roku 1898. ma więc obecnie zaledwie 39 lat. W 1915, jako siedemnastoletni chłopiec zaciągnął się na ochotnika do konnej artylerji i po krótkim okresie kadry idzie na front, jako szeregowiec. Już w czerwcu 1915 r. zdobywa paski kaprałskie, w grudniu pierwszy brązowy medal, przyjęty zresztą z oburzeniem przez całą baterję, która zgodnie twierdziła, że gdyby nie był księciem krwi, dałoby mu napewno srebrny. Bo książę Savoia jest zawsze pierwszy, wzór opanowania i męstwa żołnierskiego, bożyszczem kolegów i podziwem dowódców. — „Książę — pisze po Caporetto jego pułkownik — był dla nas wszystkich wzorem spokoju ducha, poświęcenia, zaparcia, graniczącego z lekkomyślnością i zaradliwej wesołości”. Tej wesołości i nieustraszonej odwagi zawdzięczał zapewne niezwykłą popularność u wszystkich żołnierzy. W 1916 r. zostaje porucznikiem, w 1917 za zasługi bojowe, mianują go na placu bitwy kapitanem. Książę trwa bez przerwy w okopach, zawsze w pierwszej linii ze swoją warjacką niemal furją bojową. Bije się pod Cicer, na górze Debelli, w Hermanda; w tej ostatniej bitwie zdobywając srebrny medal za wyjazd ze swoją baterją na szczyt niedostępnej góry pod ogniem karabinów maszynowych. Od marca do listopada przydzielony jest do dowództwa korpusu, ale w międzyczasie pojawia się znowu na froncie, w czasie bitwy nad Piawą, wnosząc w szeregi swój niezrównany humor i bajeczną odwagę.

Gdy wojna się skończyła 22-letni książę zaciąga się do ekspedycji afrykańskiej: pod wodzą Księcia Abruzzów idzie wzdłuż Uebli-Scebelli w niebezpiecznej i pasjonującej ekspedycji. Po sześciu miesiącach studiów etnograficznych i rolniczych u źródeł rzeki, przekrada się do Zanzibaru i tam, wyczerpany wysiłkiem, pada ofiarą ciężkiej febrzy tropikalnej. Ale zaledwie przyszedł do zdrowia, ucieka znowu do Afryki: nie może się pogodzić z „cywilnym” życiem salonów i wpada na „warjacki” pomysł: pod przybranym nazwiskiem wstępuje jako zwykły robotnik do anglo - belgijskiej fabryki w Kongo. Nadzwyczajne zdolności, wytrwałość i charakter tego wyjątkowego młodzieńca robią swoje: mimo, że nikt nie przypuszcza nawet, kim on jest naprawdę, szybko zostaje urzędnikiem, a po roku pracy mianują go wicedyrektorem zakładu. Ks. Aosty wyznał później, że chciał się przekonać doświadczenie, co jest wart nie jako książę, ale jako człowiek. Eksperyment się udał: nowy wicedyrektor wyjawia swoje prawdziwe nazwisko i wraca do Italji. Nie na długo jednak: po krótkim odpoczynku jest znowu w Afryce, gdzie jako myśliwy przechodzi 1500 kilometrów na piechotę. Potem studjuje: zdaje doktorat prawniczy na uniwersytecie Palermo, zdobywa rangę majora. W 1925 r. jako podpułkownik przechodzi do Tripolisu, na dowództwo pułku meharystów.

Jako wiadomo były to czasy „uspakajania, a właściwie zdobywania na nowo, zaniebanej kolonii. „Książę” — piszą jego podkomendni — „sypia w namiocie, jak prości żołnierze; wstaje przed pobudką, ostatni idzie spać”. Spełnia z zaparciem siebie ciężki obowiązek oficera kolonialnego w czasie ofcjalnego pokoju. Ale i ten rzekomy pokój trwał niedługo: Gdy wojna abisyńska wybuchła, Książę idzie znow w ogień, w armji Grazianiego. „Jego Królewska Wy-

sokość” — raportuje gen. Graziani — „siedział na czele swojej kolumny i dziwił się trzeba, że uniknął śmierci; nieprzyjaciel brał go ustawicznie za cel, tak był widoczny między żołnierzami, dzięki swojej wysokiej postawie. Od Nufila do Uedam, od Zella do Bir Triff, w oazie Cifra, wszędzie jest pierwszy. Podaje go do odznaczenia, jako świetny wzór żołnierza, ku któremu, w czasie ciężkich operacji bojowych, zwracamy się wszyscy, od ostatniego szeregowca do dowódcy, i znajdowaliśmy się w nim podjęte do walki w imię Italji”.

Dziś ten niezrównany żołnierz, eksplorator, człowiek, który w rok potrafił przebiec się o własnych siłach z niczego na stanowisko kierownika w obcej fabryce, ulubieniec żołnierzy i narodu obejmuje rządy w Etoppii. Nie trzeba się

dziwić, że Włosi patrzają na niego z dumą i radością. Ks. Amadeusz di Savoia jest dla nich wspaniałym typem tej niezrównanej rodziny Savojów, która Włochy stworzyła i dotąd im przewodzi, nieodrodnym potomkiem tej samej rasy, która wydała księcia Abruzzów i długi szereg wielkich postaci, od XV wieku do dni ostatnich. Widząc jego wzniosłą, pańską, a zarazem kipiącą energją sylwetkę, zdają sobie sprawę, co to jest naprawdę wicik rasa.

Republikanie całego świata zwykli powtarzać, na wszystkie tony, że monarchja jest rzędem degeneratów nad krajem. Włosi w to przedko nie wierzą. A między republikanami niewielu znajduje się pewnie ludzi tej siły i wartości moralnej, jaką posiadają Italscy książęta: wspaniała, prawdziwie królewska rasa.

Emil Majerski

## Biąg dalszy sensacji paryskich

### Nie „białe kaptury” lecz C. S. A. R. — Jen. Duseigneur organizował komitety przeciwkomunistyczne

W akcji przeciwko organizatorom tajnych arsenałów broni i amunicji na stąpił poważny krok przez aresztowanie dyrektora Kasj Hipotecarnej Żeglugi Rzecznej i Morskiej Eugenjusza Deloncle, i postawienia w stan oskarżenia jen. Duseigneur.

Co do Deloncle'a, uważanego przez władze śledcze za jednego z kierowników tajnej organizacji „Białych Kapturów”, która — jak to ostatnio przyrewizjach miano stwierdzić — nazywać się miała właściwie Tajnym Komitetem akcji rewolucyjnej (CSAR) przy puszczeniu, że zbiegł zagranicę. To też w Paryżu oraz na drogach, prowadzących od Paryża ku granicom, od 5-ciu dni funkcjonował specjalny nadzór nad samochodami prywatnymi. Deloncle je dnakże Paryża nie opuszczał, ale ukrywał się w swych przyjaciel, nocując co dzień w innym mieszkaniu. Aresztowany został przed wejściem do jednego z hoteli w okolicy Opéry.

Jen. Duseigneur, którego aresztowania od dawna domagały się pisma lewicowe, uważając go za jednego z głównych inspiratorów całej organizacji, był w swoim czasie szefem gabinetu ministra lotnictwa Laurent Eynasa i występował na terenie publicznym. Jako inicjator i organizator t. zw. akcji samoobrony przeciwko komunistom, którą organizował w formie komitetów domowych, komitetów ulicznych i komitetów dzielnicowych.

Jen. Duseigneur przed kilku dniami w wywiadzie, udzielonym prasie, wypierał się kategorycznie jakiegokolwiek związku z organizowaniem składow broni i oświadczył, że sam pragnie, aby władze sądowe zażądały od niego wyjaśnień, gdyż będzie mógł do wieść swej niewinności. Jen. Duseigneur, który od dłuższego czasu jest już na emeryturze, był jednym z znanych oficerów służby lotniczej. W kołach politycznych uważany był — co

zresztą sam podkreślał — za bliskiego przyjaciela księcia Pozzo di Borgo, który w swoim czasie był zastępcą pki. de la Rocque w organizowaniu „Krzyża Ognistego”. Wystąpił z tej organizacji i rozszedł się politycznie z pki. de la Rocque w okresie, kiedy, po rozwiązaniu tej organizacji przez władze pki. de la Rocque wszedł na drogę tworzenia legalnej organizacji francuskiej partji społecznej.

Poza aresztowaniem dyr. Deloncle i jego brata, który miał odgrywać dużą rolę w tajnej organizacji, oraz postawieniem w stan oskarżenia jen. Duseigneur, sensacją w kołach politycznych Paryża wywołała rewizja przeprowadzona w redakcji paryskiego tygodnika „Courrier Royal”. Tygodnik ten jest oficjalnym organem pretendentów do tronu francuskiego księcia de Guise. Jako oficjalny wydawca i redaktor tego tygodnika, wychodzącego w Brukseli, figuruje syn księcia, Henryk hrabia Paryża, który pisuje w tem piśmie artykuły wstępne.

Czwartkowa prasa poranna przyniosła wiadomość, że sekretarz redakcji paryskiej tego pisma, Langonne, zbiegł z Paryża. Wiadomość ta okazała się jednak nieprawdziwą, gdyż przedstawił cielec dziennika „Paris - Soir” odbył wczoraj rano w biurze redakcji rozmowę z p. Langonne i reprezentantami władz policyjnych, którzy przybyli w południe dla dokonania w lokalu rewizji.

Przedstawiciele władz policyjnych przyjęci zostali przez p. Langonne osobście. Langonne oświadczył, że nie jest redaktorem „Paris - Soir”, że nikt z pracowników tego wydawnictwa na terenie Paryża nie należał do żadnej tajnej organizacji, ponieważ hrabia Paryża kategorycznie zakazał tego uwasając, iż działalność taka szkodziłaby tylko sprawie pretendentów. (Pat)

## Niedzielnym numerem SŁOWA poza normalnym materiałem publicystycznym, feljetonowym i informacyjnym zawierać będzie następujące większe artykuły:

- MARJAN ZDZIECHOWSKI: Ze wspomnień o Piłsudskim i jego epoce.
- Prof. JERZY HOPPEN: Kościół św. Jana w Wilnie.
- EDDY: Kobiectwo oczy i kobiece ręce.
- ADA POKLEWSKA-KOZIEŁŁ: Królik przed łufą dubeltówki.
- KONRAD CZARNOCKI: Spacerzy norweskie. (Część druga).
- STANISŁAW MACKIEWICZ: Jak stałem się antysemitą.

## Kampanja w ZSSR. Notatki polemiczne

### przeciwko Bóżemu Narodzeniu

W dniu 15 listopada br. rozpoczęła się w ZSRR specjalna kampanja bezbożników sowieckich przeciwko obchodzeniu świąt Bóżego Narodzenia. W roku ubiegłym okres świąteczny w rezultacie przyniósł, mimo intensywnej propagandy ateistycznej, jeszcze większe odrodzenie uczuć religijnych wśród szerokiej mas w Rosji.

Ze względu na fiasko zeszłorocznej kampanji w roku bieżącym bezbożnicy sowieccy przystępują do zdwojonej energii do swego dzieła. I tak począwszy od dnia 15 listopada aż do dnia 9 stycznia 1938 r. tj. do dnia Bóżego Narodzenia podług starego stylu kalendarza wogo, wszyscy bez wyjątku członkowie organizacji bezbożniczych będą działali na wszelkie możliwe sposoby.

W tej potwornej walce z religją ma być zorganizowanych przez dwa miesiące nie mniej, niż więcej tylko 28,000 zebrań propagandowych ateistycznych. Oczywiście tak radjo jak i kinematograf staną się w tej akcji narzędziami pomocniczymi o pierwszorzędnem znaczeniu. Zamiast świąt Bóżego Narodzenia na terenie całych ZSSR zorganizowane będą oficjalne „święta” sowieckie. Na placach publicznych mają stanąć pięknie oświetlone i udekorowane emblematami komunistycznymi choinki a dygnitarze sowieccy będą rozdawali dzieciom podarki. Oczywiście każdy podarek będzie miał wybitne piętno propagandowe i komunistyczne.

Według ostatniego rozporządzenia władz sowieckich nie wolno w tym roku nikomu dekorować domów lub mieszkań prywatnych jedliną oraz zawieszac na choinkach zabawek, mających choćby najjaśniejszą łączność z religją i kultem chrześcijańskim. (KAP).

## Sprawa wycofania wolontariuszy z Hiszpanji

### Odpowiedź gen. Franco

LONDYN. Pat. Na ręce lorda Plymoutha nadeszła odpowiedź gen. Franco na propozycje komitetu nieinterwencji w sprawie wycofania obcych ochotników, wznowienia kontroli i warunków przyznania praw kombatanta.

Odpowiedź przyjmuje w zasadzie wszystkie propozycje ale wysuwa w sprawie przyznania praw kombatanta tego rodzaju żądania, że równa się to zdaniem czynników brytyjskich, odrzuceniu propozycji komitetu. Min. gen. Franco proponuje, aby prawo kombatanta przyznane mu zostało prawie że natychmiast albo po wycofaniu tylko 3 tysiące obcych ochotników, podczas gdy propozycja komitetu nieinterwencyjnego opiewa, że przyznanie miało nastąpić po dokonaniu istotnego postępu w pracach akcji wycofywania obcych ochotników i po wycofaniu przeważnej ich części.

Jak wiadomo, interpretacja brytyjsko - francuska, która uzyskała zgodę Sowietów, określa tę przeważną część na 75 proc.

Odpowiedź, uchwalona przez radę ministrów w Barcelonie, będzie przekazana do Londynu. Wyadje się, że niepowodzenie jakiej napotykały próby osiągnięcia kompromisu stwarza również ujemne warunki dla odpowiedzi rządu ludowego. Prawdopodobnie więc podkomitet nieinterwencji gdy zbierze się w przyszłym tygodniu aby rozpatrzyć oobie odpowiedzi, stanie znowu w obliczu impasu i kryzysu. W międzyczasie, jak przypuszcza się w Londynie, gen. Franco podejmie swą wielką ofensywę od wyniku której dalsze losy nieinterwencji będą zależały. Wedle niektórych wiadomości, ofensywa nie ma się rozwinąć na froncie aragońskim, jak się przypuszcza, lecz na południu w kierunku na Almeria. Ofensywa ta prowadzona byłaby równocześnie na lądzie i na morzu.

Kurjer Wileński w odpowiedzi na jedną z naszych wiadomości, zamieścił telefon swego korespondenta z Warszawy zawierający wywody polemiczne, których „gwoździem” był frazes, że w lokalu Ozonu na Matejki „pierwsze drzwi na prawo prowadzą do pewnej dyskretniej ubikacji”. Aczkolwiek nie zależało nam na tak intymnych informacjach, to możemy wyrazić uznanie, że kierownictwo Ozonu nie zapomniało o tego rodzaju instalacjach, skoro na miejscu produkuje się tyle niestrawnych rzeczy.

W dalszym ciągu wolelibyśmy jednak polemiki w tym tonie nie prowadzić. Ozon ma być organizacją nr. 1 w naszym kraju, byłoby więc może lepiej, aby się nie posłu giwał żakowaltemi dowcipuszkami. Co zaś do Kurjera Wileńskiego to nasze stosunki z tem piśmie są dziwne i coraz dziwniejsze. Oto — przyznajemy to chętnie — pułk. Koc podobierał sobie na Wileńszczyźnie i Nowogrodzieźnie tegich ludzi cieszących się powszechnym zaufaniem. Organem tego wileńskiego Ozonu, który nie ma wad Ozonu warszawskiego został, czy też chce zostać Kurjer Wileński, który od czasów p. Okulicza zmienił się, odżył, wypryzwoiciał. Ale od czasu do czasu na nas napada. Zapewno mu si tak robić, bo za cóż bierze podatkowe pieniądze. Ale chyba w naszych oczach ten ostatni wzgląd nie jest względem łagodzącym. Cat.

## Bilans akcji antysemitkiej w Niemczech

BERLIN. Pat. Na dorocznym zebrawniu „Izby Kultury”, w którym wziął udział kanclerz Hitler, minister Goebbels wygłosił dłuższe przemówienie o silnych akcentach antysemitki.

„Usunęliśmy — powiedział m. in. min. Goebbels — ze sfery niemieckiego życia kulturalnego bez większych wstrząsów żydów i oddaliśmy kierownictwo i reprezentację niemieckiego życia duchowego znowu w ręce niemieckie.

Nie licząc tych, którzy przy wybuchu rewolucji narodowo - socjalistycznej w r. 1933 emigrowali zagranicę, usunęliśmy z niemieckiego życia kulturalnego około 3.000 żydów i ich przyjaćciów”.

Dalej min. Goebbels stwierdza, że „w żadnym dzienniku niemieckim nie pisze ani jeden żyd, w żadnym seencie nie występuje żydzi, w żadnym filmie nie pracują żydzi, a pomimo to dzienniki wychodzą, teatry są zapelnione, jak nigdy dotąd, filmy mają wielkie powodzenie”.

## Kongres francuskiej partji społecznej

PARYŻ. Pat. W Lyonie rozpoczęły się w czwartek obrady drugiego skolei ogólnie - krajowego kongresu francuskiej partji społecznej. Ze względu na ostatnie procesy polityczne, których głównym bohaterem był prezes tego stronnictwa pułk. de la Rocque, atakowany gwałtownie przez grupę francuskich działaczy narodowych z b. premjere m Tardieu na czele, obecna obrada francuskiej partji społecznej nabrały specjalnego znaczenia.

Od pierwszej chwili obrady te dały wyraz temu, że pułk. de la Rocque cieszy się w dalszym ciągu pełnym zaufaniem członków francuskiej partji społecznej. Przejawem tego zaufania był m. in. wniosek zgłoszony przez przedstawicieli szeregu organizacji prowincjonalnych partji.

Obrady kongresu mają się zakończyć w niedzielę przemówieniem pki. de la Rocque, który ma sprecyzować stosunek francuskiej partji społecznej do pozostałych partji narodowych.

### Głodne wlosy...

prośba o „Trilysin”  
Niedożywione dotychczas cebulki włosów zamierają z czasem. Dlatego należy się wować o ich rozwój dla ich rozwoju składniki, które zawarte są w preparacie „Trilysin”



PROSZKI BÓLU GŁOWY  
DLA DROGOSZYCH  
ZE ZNAKIEM FABR.  
PSYCHOZOLKA  
Stosuje się również przy GRYPIE I KATARZE

## Połowa armji chińskiej jest niezdolna do walki

TALIN. Pat. „Uus Eesti“ drukuje wywiad u posła japońskiego, akredytowanego w Rydze i w Talinie Sakuma. Poseł oświadczył m. in. że wojna z Chinami już właściwie jest wygrana przez Japonię. Z 900-tysięcznej armji chińskiej przeszło połowa jest niezdolna do walki, pozostałe zaś siły nie mogą stawić skutecznego oporu. Japonia, nie mając innego wyjścia, realizuje swe prawa za pomocą siły. Wobec tego Japonia odmówiła udziału w konferencji brukselskiej, ponieważ nie pogwałciła traktatu waszyngtońskiego, obecność zaś w Brukseli byłaby czemś w rodzaju usprawiedliwienia się z nieuzasadnionych zarzutów. Japonia nie dąży do rozwiązania Chin, a walczy jedynie z elementami antyjapońskimi. Na wypadek dalszego uchylania się Chin od rokowań, Japonia ma stałony plan dalszej akcji.

Na obszarach, zajętych przez wojska japońskie powstaje nowa chińska administracja, wprowadzająca ład i porządek, co leży zarówno w interesach Chin i Japonji, jak i Europy. Zostają stworzone dogodne warunki dla eksploatacji bogactw naturalnych w Chinach północnych, z których rząd chiński nie korzystał i nie dawał korzystać innym. W eksploatacji tej wezmą udział kapitały włoskie i niemieckie, przy czym należy przypuszczać że Stany Zjednoczone we własnym interesie będą w dziele tym współpracowały. W zakończeniu poseł Sakuma energicznie protestował przeciwko cystemukolwiek wtrącaniu się do konfliktu chińsko-japońskiego.

## Niebezpieczeństwo głodu w Szanghaju

SZANGHAJ. Pat. Niebezpieczeństwo głodu, które groziło Szanghajowi, zostało narazie usunięte, dzięki przybyciu kilku statków z ładunkiem ryżu. Odżywianie tysięcy chińskich uchodźców jest jednakże trudnym zagadnieniem, ponieważ całkowicie oparte jest na akcji filantropijnej.

Czynione są starania zapewnienia bezpieczeństwa miastu Hangezau, które słynie ze swego pięknego położenia nad jeziorem i było zawsze odwiedzane przez liczne rzesze turystów. Leży ono na drodze do Nankinu i mogłoby ucieścić podczas działań wojennych. W razie zgody władz japońskich, w mieście tem stworzona byłaby strefa neutralna.

## Wrogowie ludu, urodzeni w roku Kury

MOSKWA. Pat. Ze Stalinabadu (Azja środkowa) donoszą, iż centralny komitet wykonawczy Tadzekistanu rozesał wszystkim rejonowym komitetom wykonawczym okólnik wraz z tablicą, według której należy określać wiek wyborców.

Tablica ta, oparta na muzułmańskim systemie chronologicznym, zawiera następujące nazwy lat: Mysz, Pies, Kura, Małpa etc.

Nanrzykład: „Wyborca urodził się w roku Psa i przeżył 3 pełne cykle“ t. zn. że liczy on 38 lat. „Wyborca urodził się w roku Kury i przeżył 4 pełne cykle t. zn. iż liczy on 51 lat. Zdanłem Prawdy“ cyrkularz ten wraz z archaiczną tablicą chronologiczną jest „dziełem“ wrogów ludu, którzy kontynuują w centralnym komitecie wykonawczym Tadzekistanu swą kontrrewolucyjną i nacjonalistyczną burżuazyjną akcję szkodniczą.

## Kanada walczy z komunizmem

MONTREAL. Pat. Rząd prowincji Quebec rozpoczął dawno już zapowiadaną wojnę z komunizmem. W związku z tem zabroniono komunistom urządzać zebrania, przeprowadzono rewizję w szeregu lokali i biur, m. in. w biurze „Związku Przyjaciół Sowieków“, pokonfiskowano masę broszur i książek agitacyjnych a na wet dokonano kilku aresztowań.

Policja zabrała całe archiwum, które obecnie poddano badaniom. Ze skonfiskowanych kopij telegramów wynika, że między komunistami Kanady a Sowiekami istniał ścisły związek i że wymieniono np. fotografie zdejmowane w czasie demonstracji i t. p. Rząd prowincjonalny w walce z komunizmem ma silne poparcie kleru katolickiego, przede wszystkim kardynała J. M. Rodrigue Villeneuve.

## Socjaliści boją się zjednoczenia z komunistami

PARYŻ. Pat. Stała komisja administracyjna partji socjalistycznej przyjęła wczoraj wieczorem jednomyślnie rezolucję stanowiącą odpowiedź na niedawny list stronnictwa komunistycznego, w którym domagano się „przyspieszenia akcji zjednoczenia“.

Stała komisja administracyjna partji socjalistycznej przypomniała, iż właśnie komunistki na rozkaz Moskwy wywołały wszędzie rozłam w łonie organizacji robotniczych.

Rezolucja przypomina niedawny artykuł Dymitrowa, który ukazał się w „Humanite“. Artykuł ten uważa, iż sprawdzianem „dobrej wiary“ organizacji robotniczych jest ich stosunek do związku sowieckiego.

Stała rada administracyjna partji socjalistycznej kategorycznie odmawia „wyrzeczenia się swej niezależności na rzecz jakiegokolwiek rządu“. Dążności do zjednoczenia — stwierdza rezolucja — spotkały się z przeszkodą nie do przezwyciężenia, jaką stanowią oświadczenia Dymitrowa. Dopóki stanowisko to nie podlegnie rewizji, komisja administracyjna partji socjalistycznej postanawia prowizorycznie zawiesić rokowania, toczące się w komisji unifikacyjnej.

## Potępienie Sowietów przez socjalistę

BOSTON PAT. Przemaszając przed audytorjum Community Church w Bostonie, Norman Thomas, przewodca partji socjalistycznej w Stanach Zjednoczonych, który niedawno odbył podróż po Związku sowieckim, wystąpił z ostrą krytyką Sowietów.

Thomas oświadczył m. in., że polityka Sowietów jest pogwałceniem wszystkich podstawowych zasad demokracji i swobód obywatelskich. Robotnik w Sowietach jest stokroć gorzej odziany i gorzej odżywiany od wszystkich europejskich robotników. W sklepach sowieckich dostać można tylko towar, który się w Ameryce sprzedaje jako odpadki. Totalitaryzm i dyktatura nie są zgola warunkiem wzmocnienia systemu socjalistycznego w państwie — przeciwnie, przeszkadzają mu. Dziś po dwudziestu latach rządów komunistów widzimy tam tylko oplakane skutki górującej nad całym życiem publicznym żądzy władzy jednostek.

## Sowiecka afera szpiegowska w Finlandji

HELSINKI PAT. Duże wrażenie wywołał fakt ujawnienia przez jeden z dzienników miejscowych aresztowania w okolicach miejscowości Antrea (Finlandja południowo — wschodnia) centrali szpiegowskiej, prowadzonej przez dwóch braci rolników.

Jeden z nich przybył dopiero niedawno z instrukcjami z Sowietów. Zadaniem agentów oświeconego państwa było dostarczenie możliwie dokładnych danych o najważniejszym ośrodku ciężkiego przemysłu, mieszczącym się około Antree (Imatra). W tym celu agenci rozpoczęli budowę tajnej krótkofalowej stacji nadawczej. Należy przy tej okazji przypomnieć, iż nie poraz pierwszy wykryto w tych okolicach działalność obcego wywiadu i dopiero przed kilku dniami zakończył się proces przeciw pewnemu komunistce, który w okolicach Wyborgu założył tajną stację radiową.

## Stanowisko hitleryzmu wobec religji

BERLIN PAT. W dobrze poinformowanych kołach sądzą, że niedawna mowa ministra Kerrla w Fuldzie miała przedewszystkiem na celu zwrócenie uwagi na fałszywe pojmowanie zagranicą stanowiska państwa niemieckiego wobec kościoła.

Mowy tej nie należy rozumieć jako zapowiedzi mających niezwłocznie nastąpić zarządzeń, lecz raczej jako kategoryczne zaprzeczenie pogłosek o rzekomo zamierzonym założeniu narodowo — socjalistycznego kościoła państwowego. Również uwagę ministra, że piecza nad kościołem powinna należeć do jego wyznawców trzeba rozumieć, jako ogólne wyjaśnienie programowe, dla którego urzędziwności nie należy spodziewać się zarządzeń ustawowych. Również oświadczenia ministra, że państwo będzie się zachowywało wyczekująco wobec wyborów w kościele ewangelickim, nie można traktować, jako zapowiedzi ostatecznej. Państwo chce pozostawić otwartą drogę do przezwyciężenia istniejących w dziedzinie kościelnej trudności.

Podkreślają zwłaszcza, że z mowy min. Kerrla wynika niedwuznacznie, że narodowi socjaliści nie zamierzają bynajmniej stawiać przeszkód głoszeniu nauki Chrystusa w Niemczech.

## Ekscesy antypolskie na Litwie

KRÓLEWIEC PAT. Jak donosi „Dzień Polski“ z Kowna, w Kałwarji nieznanej sprawcy obrzucili kamieniami lokal miejscowego oddziału „Pochodni“.

Następnego dnia wieczorem podczas zabawy młodzieży dwukrotnie powybijano szyby w lokalu. Mimo poszukiwań podjętych przez obecnego na zabawie przedstawiciela policji, sprawców nie udało się schwycić.

W niedzielę 28 b. m. w RESTAURACJI

„ZACISZE“ o godz. 17-ej five o'clock z udziałem CAŁEGO ZESPOŁU ARTYSTYCZNEGO.

## Masoneria obciąża swoich przeciwników

oskarżeniem o udział w aferze „Kagulardów“

PARYŻ. Pat. Przesłuchanie zatrzymanego wczoraj ks. Pozzo di Borgo trwało bardzo krótko. Po zakomunikowaniu mu przez sądziego, iż oskarżony on jest o należenie do stowarzyszenia przestępczego, książę w obecności swych adwokatów Xavier Vallat i Castille zażądał udzielenia mu pewnych wyjaśnień, oświadcza — jąc: Nie rozumiem zupełnie oskarżenia, skierowanego przeciwko mnie. Jedyne stosunki, jakie miałem z oskarżonymi polegały na tem, że w roku 1936 gen. Dussaigneur, pod którego rozkazami służyłem zażądał ode mnie, abym został wiceprezesem związku komitetów samoobrony. Na skutek jego nalegań zgodziłem się na to. Rola moja ograniczała się jedynie do opłacania czynszu za lokal związku. Nigdy nie chciałem godzić w formę republikańską rządu

Po przesłuchaniu ks. Pozzo di Borgo odprowadzony został do więzienia La Sante. Wieczorem postawiono w stan oskarżenia architekta Parent, u którego znaleziono broń i amunicję.

Kilku adwokatów występujących w obronie pewnej liczby oskarżonych wręczyło sędziemu śledczemu list, w którym podkreślają iż według komunikatu, ogłoszonego 24 bm. przez ministra spraw wewnętrznych Dormoy „oskarżeni utworzyli związek w celu zastąpienia formy republikańskiej, którą kraj nasz nadał sobie swobodnie przez ustrój dyktatorski, mający poprzedzać przywrócenie monarchji“.

Adwokat w piśmie swem domaga się zmiany punktu oskarżenia i zastąpienia słów „stowarzyszenie przestępcze“ słowami „spisek przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu państwa“. Wo limy pisać petenci, chociaż nie jesteśmy ani jednymi, ani drugimi uchodzić za spiskowców, aniżeli za zbrojnych. Sędzia śledczy przekazał niezwłocznie pismo to prokuraturze, do której należy decyzja. Jeżeli zatrzymani zostaną oskarżeni o udział w spisku to będą mogli korzystać z przepisów, dotyczących więźniów politycznych.

## Rewizja i areszt w ks. di Borgo

PARYŻ PAT. Wczoraj zrana dokonano rewizji w mieszkaniu znanego działacza Pozzo Di Borgo. Rezultaty rewizji nie są znane. Pozzo Di Borgo został zawieszony do władz bezpieczeństwa, gdzie zjawił się o godzinie 13-iej w towarzystwie dwóch agentów. Popołudniu rozpoczęło przesłuchanie.

## Niespodziewane ustąpienie i ostateczne ustąpienie d-ra Schachta Schacht cieszy się zaufaniem kanclerza Hitlera

BERLIN. Pat. Urzędowo komunikują:

Kanclerz Hitler przychylił się do prośby prezesa banku Rzeszy i ministra gospodarki dr. Hjalmara Schachta i zwołał go z urzędu ministra gospodarki Prus i Rzeszy.

Jednocześnie kanclerz Hitler mianował sekretarza stanu w ministerstwie propagandy Waltera Funka ministrem gospodarki Prus i Rzeszy, z tem, że stanowisko to obejmie min. Funk z dn. 15 stycznia 1938 r. Do tego czasu, kierownictwo tego resortu powierza kanclerz kierownikowi wykonania planu 4-letniego premjerowi gen. Goeringowi.

BERLIN. Pat. Urzędowo komunikują:

W związku z ustąpieniem dr. Schachta ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy, kanclerz wystosował do niego odrębny list tej treści:

Drogi Panie Schacht. 30 lipca 1934 r. oświadczył pan gotowość objęcia prowadzenia na czas choroby ówczesnego ministra dr. Schmitta spraw ministra gospodarki Rzeszy. Na tem stanowisku oddał pan nowe państwu niemieckiemu i mnie wyjątkowe usługi. Dlatego też dotąd nie mogłem się przychylić do składanych przez pana w ciągu roku próśb o zwolnienie ze stanowiska ministra. Na skutek rozbudowy aparatu planu 4-letniego i związania go z ministerstwem gospodarki Rzeszy, nie widzę obecnie podstaw, dla których miałbym odmówić pańskiej ponownej prośbie o zwolnienie go ze stanowiska ministra gospodarki Rzeszy. Kiedy przychyliam się do pańskiej prośby pozwolę sobie wyrazić moją najgłębszą wdzięczność za pańskie wspaniałe osiągnięcia w pracy i wyrazić przekonanie, że narodowi niemieckiemu i mnie na stanowisku prezesa banku Rzeszy jeszcze przez wiele lat służyć pan będzie swą niezmierną pracą i wiedzą. Cieszy mnie, że również i w przyszłości zechce pan być moim osobistym doradcą i mianuję pana z dniem dzisiejszym ministrem Rzeszy z niemieckim pozdrowieniem pański — Adolf Hitler.

## Nowy prezydent Argentyny

BUENOS AIRES. Pat. Zgromadzenie narodowe wybrało 245 głosami przeciwko 127 prezydentem republiki na przyszły okres 6-letni Ortiza, wiceprezydentem został wybrany Castillo.

## NIE PODDAWAJCIE SIĘ CIERPIENIOM



złej przemiany materji, która powoduje nadmierną otyłość, zaburzenia wątrobiane, bóle artretyczno-reumatyczne, opuchnięcia stawów, bóle postrzałowe i t. p. Przy tych dolegliwościach stosuje się ziola przynoszące ulgę przeciwko złej przemianie materji

**Dr. BREYERA nr. 2**  
DO NABYCIA WSZĘDZIE  
WYTWÓRNIA POLHERBA, KRAKÓW-FODGORZB

## MARZNĄ, TŁOCZĄ SIĘ W TRAMWAJU



**W FIACIE 500 JEST JAK W RAJU**  
Wykorzystajcie ulgi podatkowe, przysługujące do końca roku!

## Pociąg popularny do Rzymu

Niezwykłą okazję zwiedzenia „wiecznego miasta“ Rzymu stanowi niewątpliwie pociąg popularny, jaki wyruszy z Polski w dniu 28 grudnia b.r. W drodze do Rzymu pociąg popularny zatrzyma się we Wiedniu i w Padwie, a w drodze powrotnej w Wenecji. Powrót do kraju nastąpi w dniu 5-go stycznia 1938 roku.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że cena udziału wynosi zł. 190.— i obejmując koszt przejazdu kolejowego, pobytu i utrzymania w Rzymie, Padwie, Wiedniu i Wenecji, zwiedzania tych miast, transportu walizek i t.p. — to musi się wywić do przekonania, że jest to wyjątkowo rzadka sposobność, którą winno się łepniecznie wykorzystać.

W dniu 2-r. stycznia odbędzie się posłuchanie u Ojca Św. w Watykanie. Zauważyć należy, że podróżni będą mogli z Rzymu udać się na jeden dzień do Neapolu, i że oprowadzani będą we wszystkich miastach przez fachowych przewodników.

Spowodu silnego zainteresowania pociągiem popularnym do Rzymu i wobec ograniczonej ilości uczestników, należy zawnazasu zgłaszać swój udział. Zapisy przyjmuje, oraz wszelkich informacji udziela Światowa Organizacja Podróży „Wagons — Lits/Cook“ — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 42/44, oraz oddziały Katowice — Dyktewina Nr. 9, Poznań — Pierackiego 12, Kraków — Sławkowska 12, Gdynia — Pierackiego 7, Lwów — Plac Halicki 15, Łódź — Piotrkowska 68.

# List do Redakcji

GŁOS PRZEWODNICZKI

W związku z umieszczonym w „Słowie” w dniu 21 listopada listem dyrektora Związku Popierania Turystyki w Wilnie p. Lewona, pozwalam sobie, jako była przewodniczka zabrać głos w tej sprawie.

Przewodnik mimo swego nieporozumienia fachu ma jednak możność rzeczowego wypowiedzenia się na tematy turystyczne z tego względu, że nawiązuje z turystą ścisły, częsty przyjaźni kontakt, poznając jego wymagania, upodobania i. niestety, bardzo często... rozczarowania. Pozostawiając jedną szerszo omówienie racjonalnych sposobów popierania turystyki innym, bardziej wprawnym piórom, pozwalam sobie tutaj poruszyć niektóre punkty z listu p. Lewona.

Mianowicie sprawa celi Konrada P. Lewon pisze, że omijanie jej przy zwiedzaniu miasta miało miejsce wtedy tylko, gdy poziom umysłowy zwiedzających był zbyt niski. A ja otrzymywałam ze Związku bardzo wyraźne dyrektywy (nawet wtedy, gdy miałam grupy, złożone z inteligencji), aby celę Konrada omijać dla oszczędzenia wydatków. Podobne dyrektywy dotyczyły również zwiedzania podziemi Dominikańskich, które chyba mogą interesować nawet „ehłopów z Głębokiego”.

Thumaczenia zaś, że nie należy pokazywać miejsca, gdzie był więziony wieszak narodowy ludziami, którzy nie wiedzą kto to był Konrad, nie uważam za słuszną. Czyż nie można takim turystom zamiast „Konrad” powiedzieć „Mickiewicz”, a zamiast „Improwizacji” wspomnieć o „Panu Tadeuszu” i o znanej powszechnie piśnience: „Wilija — naszych strumieni rodzicach”? A wreszcie czy nie jest właśnie wskazane wspomnieć przystępie o „Dziadach” i może choć nie których z nich zachęcić do przeczytania ich?

Przytaczam fakt. Oprawdzałam robotników ze Śląska. Powiedziałam im, że jeśli chcą mogę im pokazać miejsce, gdzie Mickiewicz był więziony przez Moskali, a ponieważ Związek P. T. nie opłaca tego wstępu, będą musieli sami zapłacić po 10 gr. od osoby. Odpowiedzią był jeden wielki okrzyk zgrody bez chwili zastanowienia. No, i zwiędzili. I można nikt z nich „Dziadów” nie czytał, a wszyscy wyszli wzruszeni.

Następny punkt z listu p. Lewona, to sprawa opłaty przewodników. Przewodnik otrzymuje 10 — 12 zł. dziennie — pisze p. Lewon. Taka stawka istniała niegdyś: 10 zł. za oprowadzanie w polskim języku, 12 zł. — w obcym. Na ubiegły sezon letni obniżono jednak stawki (zastępczo) i, że nie wiem, jak jest w chwili obecnej i znam fakt, gdy za oprowadzanie całodzienne w języku obcym przewodnik otrzymał tylko 6 zł. i nie został o tem uprzedzony przed wyruszeniem na miasto.

Kwota 10 złotych jest według mnie najniższą opłatą, jaką można ofiarować przewodnikowi. Za cały bowiem sezon letni, przeciętny przewodnik zdoła zaledwie cztery lub pięć tych dziesięciozłotówek uzbiierać. Nie dlatego aby istniał nadmiar przewodników w Wilnie, ale dlatego, że stale maleją zastępy turystów.

Przewodnik musi znać historię miasta i kraju, historię sztuki rodzimej, archeologię lokalną, geografję kraju, dzieje przemysłu i handlu, etnografję, literaturę lokalną, od początku jej istnienia aż do dnia dzisiejszego i wiele, wiele innych rzeczy. Przewodnik musi stale być au courant najnowszych odkryć historycznych, do każdej wycieczki musi się przygotować specjalnie i napewno więcej pracy naukowej musi włożyć w swój fach, niż sam dyrektor Związku. Poza tem oprowadzaniu po mieście towarzyszy ciągłe napięcie nerwowe, pewnego rodzaju trud tworzenia. Bo nie dość jest ludziom opowiedzieć na zimno to, co się wie. Trzeba znaleźć drogę odpowiednią dla ich umysłów. trzeba ich porwać, trzeba wyeczarować przed nimi duszę miasta, stworzonego przez setki pokoleń. Na kursie przewodników, pan profesor Limanowski wykładał metodykę oprowadzania. Przewodnicy z tego kursu mają bardzo idealne podejście do sprawy. Związek P.T. zaś traktuje rzecz sucho materialnie tylko, stąd pewien rozdźwięk między Kursem i przewodnikami, stąd pewne rozgorzyczenie wśród tych ostatnich, co w konsekwencji spowodowało opuszczenie w Związku przez wielu przewodników.

# Ambicja miasta

## Wilno musi mieć salę wystawową

Pod powyższym tytułem w dniu 18 listopada, umieszciliśmy artykuł prof. M. Limanowskiego, w którym autor nawołuje do stworzenia w Wilnie stałego lokalu wystawowego, któryby „nie pozwolił dalej poniewierać się w Wilnie sztuce malarskiej”.

Rzucona przez prof. Limanowskiego myśl znalazła oddźwięk w społeczeństwie wileńskim. O tej sprawie wiele się mówi. Pragnąc dać opinię w tej sprawie osób najbardziej zainteresowanych, zwróciliśmy się do szeregu osób z wileńskiego czołowego świata artystycznego, by zasięgnąć ich opinii.

### ROZMOWA Z PROF. HOPPEM

Prof. Hoppen oświadczył naszemu współpracownikowi m. in. co następuje:

„Potrzeba lokalu dla stałych wystaw malarskich w Wilnie, już dawno narodziła się. Długo to można urządzania wystaw retrospektywnych, któreby zaznaczały Wilno z jego sztuką przeszłości i wykazywały bogactwa w tej dziedzinie posiadane tutaj. Skutkiem właśnie braku takiego lokalu, nie udało się urządzić w roku 1935, w setną rocznicę śmierci Rustema, zbiorowej wystawy jego prac, znajdujących się zarówno w Wilnie jak i poza Wilnem. Wystawa Rustemowska mogłaby być ponadto powiększona dziełami jego uczniów z t. zw. szkoły Rustema, lub wystawą prac Wincentego Smokowskiego, tak mało obecnie znanego malarza i grafika wileńskiego.

„Wystawa grafik wileńskiej, względnie artystów grafiików, pracujących na terenie W. Ks. Litewskiego, od prac XVII stulecia aż po najnowsze czasy, byłaby niezwykle interesującą i dziś możliwą nawet kompletną przy poparciu miejscowych zbiorów i bibliotek.

„Uważam również za wskazane umożliwienie zapoznania się z pracami Bohusz - Sierżenczewicza, jako malarza i rysownika, którego wiele prac znajduje się w domach prywatnych. Taka wystawa, dziś naprzykład, byłaby niezwykle aktualną, ze względu na to, iż artysta ten pracował w tymże samym okresie czasu, co i Ruszczyński, którego wystawę dzieł oglądaliśmy niedawno.

„Nieznamy dotąd jeszcze jest w Wilnie dział sztuki kościelnej. A projektowane w Wilnie Muzeum Djecezjalne zapowiada już niezwykle ciekawe objekty, które się tam znajdują. Taka wystawa byłaby przeglądem naszej możliwości w tej dziedzinie, — oczywiście pod warunkiem poparcia ze strony naszego duchowieństwa.

„Miniona wystawa Marjologiczna w murach po-Dominikańskich w roku bież. wykazała obszerne w tym zakresie możliwości.

„Do wystaw retrospektywnych, świadczących o naszej kulturze przeszłości, zaliczyłbym jeszcze możliwość zrealizowania wystaw prac szeregu pokoleń artystów, jak np. Romerów, Bałzukiewiczów. Slendzińskich...  
„Mogłoby tu znaleźć miejsce również sztuka stosowana i prze-

mysł artystyczny. Naprzykład ze względu na charakterystyczny styl wileńskiego mebla, uważałbym za bardzo wskazane urządzenie retrospektywnej wystawy starego meblarstwa wileńskiego”.

Zapytujemy naszego rozmówcę, gdzie widzi odpowiednie miejsce dla wzniesienia pawilonu wystawowego?

„Uważam za konieczne — brzmia odpowiedź — stworzenie w Wilnie gmachu wystawowego, przystosowanego wyłącznie dla celów sztuki według nowoczesnych wymagań pod tym względem. Żaden z lokali, istniejących w Wilnie do tego celu się nie nadaje. Ponadto miejsce dla wystawy powinno być wybrane gdzieś w śródmieściu, najlepiej w okolicach Katedry”.

### ROZMOWA Z DZIEKANEM SLENDZIŃSKIM

Dziekan Wydziału Sztuk Pięknych USB prof. Slendziński na to ostatnie pytanie daje odpowiedź jeszcze bardziej konkretną. Według jego zdania najwłaściwsze miejsce pod pawilon wystawowy byłoby gdzieś w Cieleńniku. Skwer ten opiera się swymi przeciwległymi krawędziami z jednej strony o ul. Arsenalską, z drugiej — o Królewską. I tutaj gdzieś właśnie nasz rozmówca uważa za wskazane, zbudowanie pawilonu, narazie pro wizorycznego, otynkowanego skromnym, szarym tynkiem.

„Obliczony na 20 — 30 lat — powiada dziekan Slendziński — pawilon taki narazie zaspokoiłby potrzeby Wilna. Przypuszczam, że koszt budowy wyniosłoby 60 — 70 tys. zł.

„W związku z zapowiedzianą regulacją placu Katedralnego, dobre pomysły architektoniczne, zgrabny pawilon wienienby posiadać ładną szatę zewnętrzną i być w zgodzie z ogólnym charakterem Wilna.

„Czy prędzej, czy później pawilon taki stanie. Lepiej więc przedrzeć, niż później. Mamy wszak już zmarnowanych wiele lat. Już od lat 17-tych po przerwie związanej z zawieruchą wojenną rozwija się życie kulturalne Wilna... Brak pawilonu wystawowego jest rzeczą niedopuszczalną... Gdybyśmy nie posiadali gmachu teatralnego, tobyśmy go zbudowali. A teraz druga dziedzin sztuki — plastyka — pozostaje bezdomna, tuła się do przygodnych lokalach. Zniechęca to artystów, bo każda wystawa pociąga za sobą olbrzymie koszty, a nie daje należytego efektu. Tyle trzeba zatracić pracy, energii i gotówki, że artystów zaczyna opanowywać niechęć do aranżowania w Wilnie wystaw... Ta Ruszczykowska, — to była koniecznie, byłoby bowiem wielkim wstydem dla Wilna, gdyby jej nie było...  
„Posiadanie własnego lokalu — kończy swe uwagi nasz rozmówca — miałyby ogromne znaczenie wychowawcze, dawałoby bowiem pokarm artystyczny szerokiej publiczności, umożliwiałoby obliczenie programu wystaw na dalszy dystans. Posiadanie nie dorywczej, lecz stałej wystawy sztuki, wywołałoby konieczność obcowania ze sztuką, odegrałoby rolę kształcącą masy, jak odegrała obecnie teatr”.

talent i niezwykłą inteligencję... Głos i gra Wandy Werwińskiej oczarowały nawet Krainę Kwitnącej Wiśni, gdyż jeden z najwybitniejszych tamtejszych krytyków, prof. Umeda Rucio pisał o niej: „Genjalna artystka. Jej słownictwo głośnie przeniosło nas w kraj baśni i świat pełen słońca”... Niemniej entuzjastyczna jest recenzja z „Carmen”, odśpiewanej przez Werwińską, w białogrodzkiej operze narodowej w Jugosławii: „Zobaczyliśmy — pisze krytyk tamtejszej „Prawdy” — śpiewaczkę opery warszawskiej i wiedeńskiej. W ostatnich latach nie gościła u nas żadna śpiewaczka o głosie tak wspaniałym. Wanda Werwińska to naprawdę gwiazda najpiękniejszego blasku i pierwszorzędnej wielkości”...

# Wanda Werwińska

## w Wilnie

(1) 6 grudnia odbędzie się w „Lutni” przedstawienie opery „Carmen”, przyczem partję tytułową będzie śpiewać Wanda Werwińska. Poza tem wystąpią inni soliści polscy.

Z tej okazji warto przytoczyć głosy najwybitniejszych znawców śpiewu i krytyków zagranicznych:

A więc jeden z najwybitniejszych węgierskich kompozytorów, Joene Hubay napisał o niej: „Fenomenalna polska śpiewaczka P. Werwińska ma przepiękny głos. Skłaniam głowę przed jej wielkim artystem. W Werwińskiej ma Polska najświetniejszą interpretatorkę muzyki i pieśni”.

Stynny śpiewak Szalajpin tak o niej mówi: „Miałem przez szereg lat sposobność śledzić karierę artystyczną p. Werwińskiej i przyznaję jej wspaniały głos, wielki

# Fundusz emeryt. pracowników miejskich

Wobec tego, że fundusz emerytalny pracowników miejskich wykazuje deficyt i stan funduszu stale się pogarsza pod względem finansowym, Magistrat po rozpatrzeniu przyczyn, które spowodowały załamanie się funduszu, upoważnił prezydenta miasta do powo-

łania komisji dla rozpatrzenia i opracowania sprawy poddania rewizji statutu emerytalnego. Odpowiedni wniosek w tej sprawie zostanie przedłożony Radzie Miejskiej po zakończeniu prac komisji.

# Notatki radjowe

## W każdej szkole odbiornik

### Wzmóźmy tempo radjofonizacji szkół

Na ogólną liczbę 30.562 szkół w Polsce — szkół posiadających odbiorniki radiowe mamy 5.941, czyli 19,4 proc. Cyfra ta obejmuje zarówno aparaty szkolne, jak i aparaty należące do nauczycieli, z których jednak korzystają dzieci w szkołach.

Mimo, iż w ostatnich czasach akcja radjofonizacji szkół rozwija się pomyślnie, czego dowodem jest zwiększenie procentu szkół radjofonizowanych nie procentu całości 10 proc. w stosunku prawie o ogólnej liczbie szkół — to jednak są do ogólnej liczby szkół w Polsce, a zwłaszcza na Kresach Wschodnich, które nie posiadają odbiorników radiowych. Tylko w największym stopniu, licząc z punktu widzenia szkolnej ma możliwość codziennego słuchania audycji radiowych. Liczba słuchaczy obecnie około 2 miliony, wnosząca obecnie około 2 miliony, musi być w najbliższym czasie porównana z olbrzymią armią uczniów i uczennic szkół powszechnych, pozabawionych doświadczeń radjofonizacji. Musimy zwiększyć tempo radjofonizacji szkół.

W związku z tem, Społeczny Komitet Radjofonizacji Kraju zwraca się do całego społeczeństwa, do organizacji społecznych i zawodowych, do instytucji prywatnych, samorządowych i państwowych z gorącym apelem o fundowanie odbiorników dla szkół. Każdy według swych możliwości powinien przyczynić się doświadczeniem do dzieła radjofonizacji szkół, fundując odbiorniki radiowe dla dziatwy szkolnej.

Niewątpliwie na apel Społecznego Komitetu Radjofonizacji Kraju do dzieła zaopatrzenia szkół powszechnych w odbiorniki radiowe przystąpią w najbliższym czasie liczne organizacje, dla których nie jest obojętna troska o oświatę i kulturę.

Niech więc w szkołach całej Polski, a zwłaszcza na Kresach zabrzmi dźwięk mowy polskiej i muzyki za pośrednictwem nowych odbiorników, ofiarowanych dzieciom przez społeczeństwo.

# W terenie i na torach

WILNO, 27 listopada

W związku z fantastycznym rekordem automobilowym ustanowionym przez Eystona, podajemy listę rekordów szybkości stałonych w różnych dziedzinach i gałęziach sportu.

Jak się okazuje, najpowolniejszy są pływacy. Najszybszy pływak świata Peter Fick osiąga zaledwie 6,4 km. na godzinę, licząc na 100 mtr. stylem dowolnym czas 56,4 sek. Większą szybkość od pływaka osiąga się nawet w chodzie. Rekordzista świata w tej dziedzinie sportu Mikkaelson osiągnął 14,3 km. na godzinę, biorąc pod uwagę jego ostatni rekord na 3 tys. km., który wynosi 12:24,8 sek. Największą szybkość człowiek oczywiście osiąga na aparatach, przyczem samolot jest znacznie szybszy od auta. Najszybszym człowiekiem na świecie jest Włoch

Agello, który na wodnosamolocie uzyskał 709,2 km. na godzinę. Lista rekordów przedstawia się w kolejności następująco: Pływanie — Peter Fick 6,4 na godzinę. Chód — Mikkaelson 14,3. Bieg — Owens 35,5. Łyżwiarstwo — Engnestangen 42,6. Koń wyścigowy — Greyhound 47,6. Kolarstwo — Scherens 62,5. Sanki (Boby) McEvoy — 76,3. Narciarstwo — Gesperl 136,0. Kolarz za motorem — Paillard 137,3. Motorówka — Campbell 203,3. Motocykl z zycpeką — Fernihough — 220,6. Motocykl bez przycpekki — Taruffi 274,3. Samochód — Eyston 502,4. Samolot — dr. Wurster 611,0. Wodnosamolot — Agello 709,2.

# Hokejowa drużyna Dębu jedzie do Budapesztu

KATOWICE. W dniach 25 do 27 grudnia hokejowa drużyna Dębu bawic będzie w Wiedniu i Budapeszcie. Dnia 25 grudnia Dąb rozegra spotka-

nie z wiedeńskim EKE, a 26 i 27 grudnia w Budapeszcie z B.K.E. i B.B.T.E.

# Gimnastyczne mistrzostwa Polski w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W dniu 27 i 28 b.m. rozegrane zostaną w Bydgoszczy mistrzostwa Polski w gimnastyce. W zawodach wezmą udział najlepsi gimna-

styści z całej Polski z mistrzynią Sierofską ze Śląska, mistrzem Dolowym z Warszawy, oraz olimpijczykami na czele.

# Kolonje narciarskie dla młodzieży szkolnej

Polski Związek Wycieczkowców Fiżycznych organizuje w okresie ferij Bożego Narodzenia t. j. od dnia 27. 12. 1937 r. do 8. 1. 1938 r. cztery kolonje narciarskie dla młodzieży szkół średnich obojga płci oraz kolonje dla nauczycieli i ich rodzin. Trzy kolonje (dla uczniów oraz nauczycieli) będą się mieścić w Zakopanem, natomiast czwarta przeznaczona wyłącznie dla uczniów w Siankach (Beskidy Wschodnie). — Młodzież we wszystkich kolonjach będzie podzielona na grupy według zaawansowania w jeździe na nartach.

Zajęcia we wszystkich kolonjach będą prowadzone przez wybitnych specjalistów narciarstwa oraz dojrzałych pedagogów doborianych z posród nauczycieli W. F., którym najbardziej tego rodzaju prace odpowiada ze względu na ich fachowe przygotowanie w tym kierunku.

Urządzenie tego rodzaju kolonji przyczynić się może do podniesienia sportu narciarskiego w szkołach jak również będzie korzystne dla zdrowia młodzieży naszej. Zapisy na kolonje przyjmie Sekretariat P. Z. W. F., Warszawa, Plac Trzech Krzyży 18 m. 6.

# Na obozie bokserskim w Poznaniu

POZNAŃ. Pat. W obozie pięściarskim w Poznaniu, zorganizowanym przez P. Z. B. ćwiczą obecnie następujący zawodnicy: Koziołek, Szymura, Frankowski z Poznania, Jarząbek i Jasiński ze Śląska, Wasiaś, Karolak i Lelwowski z Pomorza, Kolczyński i Rohlac z Warszawy oraz Pisarski z Łodzi. Obecnie oczekuje się na przybycie Baskiewicza i Fabisia z Warszawy oraz Węgrowskiego z Gdyni. Wzrostek zjawia się w obozie w poniedziałek. Oczekiwany jest także przyjazd Chmielewskiego i Czortka. Praca w obecnym obozie idzie za-

cznie sprawniej, aniżeli w poprzednich obozach. Treningami kieruje p. Stam.

Wyjazd do Norwegii nastąpi w nocy z czwartku na piątek z dnia 2 na 3 grudnia b. r. Narazie nie wiadomo, czy zawodnicy pojedą 2 czy 3-cią klasą. Piłat najprawdopodobniej walczyć nie będzie, gdyż doznał na meczu niedzielnym z Klimeckim nadłamania kręku u samej nasady. Nastawienie palca ma nastąpić we czwartek w zakładzie ortopedycznym. Wszyscy zawodnicy, trenujący w obozie, z wyjątkiem Szymury, który mieszka w domu, są skoszarowani w Okr. Ośrodku W. F.

# Walne próby kaperowania graczy

PRAGA. W Pradze czeskiej bawili przedstawiciele znanego piłkarskiego klubu francuskiego Red Star Olympique, celem ewentualnego zaangażowania kilku wybitnych piłkarzy czeskich dla drużyny paryskiej. Francuzi zaproponowali Slavji „sprzedania” im Kopeckiego, a Sparcie „odstąpienia” Bouceka. Tranzakcje nie doszły do skutku. Slavja zarząda za Kopeckiego 200 tys. koron, a Sparta wogóle odmówiła prowadzenia rozmów na temat odstąpienia Bouceka, natomiast gotowa była rozpatrzyć ewentualne odstąpienie bramkarza Klenovca. Francuzi jednak nie re-flektowali na tego ostatniego.

# Narciarze polscy startują na mistrzostwach Austrii

WIEN. — Międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Austrii rozegra ne zostaną w dniach od 5 do 7 marca

w Engerbergu. Na tych mistrzostwach startować będą narciarze polscy.

# Echo Olimpiady berlińskiej

BERLIN. Nakładem Wilhelma Limperta w Berlinie ukazało się urzędowe sprawozdanie o zeszlorocznych igrzyskach olimpijskich. Sprawozdanie składa się z dwóch tomów, z których każdy liczy przeszło 600 stron

druku. Zawiera ono szczegółowy opis Olimpiady, oficjalne dane statystyczne, oraz setki ilustracji. Za kilka tygodni ukaże się sprawozdanie olimpijskie również w języku angielskim.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”  
Dziś po cenach zniżonych  
„WRÓG KOBIEC”  
Jutro o g. 4 pp.  
„KWIAT HAWAJU”  
operetka Abrahama  
po cenach propagandowych

Powtarzam raz jeszcze, że uwagi moje, to tylko przelotne i luźne, naprędce skreślone myśli. Sprawa turystyki w Wilnie, jest tematem niezwykle obszernym, ważnym i godnym tego, aby się nim zajęli nie tylko ludzie interesu często nie związani z Wilnem żadnym sentymentem, ale i autochtoni, miłujący przeszłość miasta i walczący o jego przyszłość.  
Z. Bohdanowiczowa  
Porubanek, 22 listopada 1937.

**Uroczysta Inauguracja**  
W S. N. P.

WILNO. W niedzielę, 28 bm. o godz. 17, w lokalu Szkoły Nauk Politycznych przy ul. Arsenalskiej 8, odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1937-38 tej szkoły.

**Zjazd Tow. Popierania Sztuki Ludowej**

WILNO. Rada 6-ciu towarzyszy popierania przemysłu ludowego organizuje w dniach 4 i 5 grudnia rb. zjazd dla przedyskutowania dalszych wytycznych w sprawie popierania i ochrony przemysłu i sztuki ludowej.

Na zjeździe zostaną wygłoszone następujące referaty:

- 1) o potrzebach organizacji ochrony sztuki ludowej — H. Schrammówna;
- 2) czy należy dążyć do zachowania form sztuki ludowej, czy też do dalszego ich rozwoju — E. Rutyska;
- 3) problemy organizacji; zbytu wytworów ludowych — K. Piwocki;
- 4) zagadnienie utrzymania stroju ludowego — K. Piwocki;
- 5) o ochronie budownictwa ludowego — B. Treter.

Równocześnie ze zjazdem odbędzie się posiedzenie rady 6-ciu towarzyszy popierania przemysłu ludowego, oraz posiedzenie podkomisji ochrony sztuki ludowej przy międzyministerialnej komisji dos praw przemysłu ludowego i domowego.

**ZAPARCIE.** Fachowe świadectwa powag lekarskich podnoszą dodatek działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” u ludzi, którzy mają za mało ruchu. Zapytajcie się Waszego lekarza.

**Kupcy - chrześcijanie organizują się**

GRODNO. W dniu 25 bm. odbyło się w Grodnie informacyjne zebranie zwołane przez Związek Polski w Grodnie. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele polskich instytucji społecznych, handlowych i przemysłowych. Na zebraniu zostały wygłoszone dwa referaty: o Związku Polskim i o unarodowieniu życia gospodarczego, pozbawionym były omówione sprawy kupiectwa polskiego w Grodnie.

**BARANOWICZE.** W Baranowiczach powstał komitet propagandy tygodnia rzemiosła i handlu chrześcijańskiego. Na program tygodnia, który rozpocznie się w dniu 1 grudnia rb. złożą się nabożeństwa, pochód organizacji rzemieślniczych i kupieckich ze sztabarami, odczyty, rozpowszechnianie ulotek i t. p.

**„NIEMA MOJEJ KURY”...**

Pani Aniela T., z ulicy Zygmunto-wskiej, wyszła onegdaj, jak zwykle, na dziedziniec by pokarmić swą kurę, ale nie pomogły żadne nawoływania, ani poszukiwania w rozmaitych zakamarkach podwórza — kura przepadła bez śladu!

„Nama mojej kury! Wkradłi, znaczy sia!” jęknęła pani Aniela, ponieważ jest jednak energiczną niewiastą, przeto nie godząc się z losem, ruszyła na samodzielne poszukiwania na mieście swej gładzącej zgubyl...

No i — co się nie zdarza na świecie! — znalazła ją wreszcie u niejkiej Ruzi S. ....

— Skąd pani masz tą kura?! — zapytała Ruzi pani Aniela.

— Co znaczy, skąd?! — od jeden człowiek!...

— Od kogo mianowicie?! — Nu, czy ja mogie wiedziec?! Ja jego nie znam!...

W rezultacie zameldowała poszkodowanej, przeprowadzone dochodzenie i gdy wszystkie sąsiadki, na pytanie czy to jest istota i kura Anieli, potwierdziły zgodnie, że: „faktycznie to jejna!” — zgubę zwrócono uradowanej właścicielce...

— Happy end!...

Wincuk Markotny.

**„ON SIĘ POMYLIŁ...”**

Panna Janina D., z ulicy Ogorkowej, przeżyła onegdaj w życiu niepiłą przygodę...

Przechodziła właśnie, nie spodziewając się niczego złego, przez rynek Stefanski, gdy, w tem, ktoś wymierzył jej silny raz laską i jeszcze, i jeszcze!...

Uskoczyła przerażona w bok, wolać ratunku i odwróciła się ku napastnikowi!...

Był to jakiś nieznamy mężczyzna, który urządził twarz panny Janiny, opuścił natchymiaś laskę i z miną skonfundowaną począł się gęsto tłumaczyć ze swego uczynku i przeproszał pannę Janinę:

— Przepraszam bardzo, co wderzył aż panieka, stylu patrzając, że wszystkim podobna do jednej lachudry do której gniew mam i chciać jej dać na bok, tak znaczy sia, faktycznie, obmyłka wyszedłszy i prosza darować! ...

Ale uburzona panna Janina ani myślała darować, lecz wezwała co przed jej policjanta, który bez dłuższych gawęd, odstał do matry, nazbyt już pochopnie używającego laski jegomości!...

Wincuk Markotny.

**Z Wileńskiej Rady Miejskiej**  
**Walka o ghetto na rynkach. — Nowy kocioł dla elektrowni. — Statut K.K.O.**

Jak już pisaliśmy wczoraj na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej wyolnła się gorąca dyskusja na tle t. zw. ghetta rynkowego.

Na poprzednim posiedzeniu radni z Klubu Narodowego zgłosili wniosek, by władze miejskie wyznaczyły oddzielne miejsce dla straganiarzy chrześcijańskich i żydowskich. Miało to rzekomo gwarantować spokój na rynkach, z drugiej zaś strony — miałoby ułatwiać kupującemu chrześcijaninowi nabywanie towaru u swoich.

Z komunikatu, odczytanego przez prezydenta miasta Rada dowiedziała się, iż Magistrat by nie tamował wolnej konkurencji na rynkach wileńskich, usotosował się do wniosku negatywnie.

Pierwszy zabiera głos radny inż. Gliński, który, dowodząc, iż wniosek jego klubu miał na myśli nie uprzywilejowanie straganiarzy chrześcijańskich lecz ich równouprawnienie zgłasza po wtórny wniosek o uchylene uchwały Magistratu i ponownego rozpatrzenia sprawy.

Jest to początkiem ożywionej dyskusji. Zabiera głos rad. Wysłouch, który oświadcza, iż zgłoszony wniosek dąży do stworzenia uprzywilejowanej kasty do otoczenia specjalną atmosferą cieplarnianą młody chrześcijański ruch straganiarski, co sprzeczne jest z duchem prawa.

Po nim zabierali głos radni Żydy. W mniej lub więcej namiętnych przemówieniach powołują się na przykłady państw europejskich i Ameryki Północnej grożąc w konkluzji, że walka z

handlem żydowskim może się odbić fatalnie na ogólnym stanie gospodarki państwowej.

Dyskusja trwa już około 2-ch godzin a porządek dnia przewiduje jeszcze około 14-u spraw do omówienia. Zgłoszone propozycje zamknięcia listy mówców i ograniczenia każdego przemawiającego trzema minutami czasu.

Zarządzone po przemówieniach głosowanie dało rezultat następujący: za wnioskiem rad. Glińskiego padło 20 głosów, przeciw — 23.

Sprawa nabycia nowego kotła dla Elektrowni Miejskiej, oczywiście, przeszła bez dłuższych debat. Stale rozwijająca się sieć abonentów miejskich już w przedkim czasie Elektrownia nie będzie mogła zaspokoić bez włożenia niezbędnych inwestycji. Ta inwestycja której koszt wyniesie około pół miliona zł. będzie nabycie kotła. Z powyższego tytułu upoważniono Zarząd Miejski do wystawienia istniejącego drzewostanu. Urządzenie parku przyczyni się w znacznym stopniu do upiększenia tej dzielnicy miasta. (x)

Szereg spraw innych — wnioski w sprawie pobierania w roku budżetowym 1938 — 1929 podatków komunalnych, dodatków do różnych podatków i t. p. załatwiono szybko bez dyskusji. Odbyły się wybory do Rady Po-wszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Wybrano radnego dr. Wysłoucha.

Posiedzenie zakończyło się późno. Już było po północy, gdy radni opuszczali salę posiedzeń. (x)

**KOMISJA PRZY KONSERWATORJUM W WILNIE**

WILNO. Decyzją ministerstwa Wk i OP z dnia 23 bm. została mianowana przy Konserwatorium Muzycznym im. Karłowicza państwowa komisja egzaminacyjna dla egzaminów z muzyki i śpiewu, jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących.

W ten sposób Wilno uzyskało komisję, której dotąd nie miało. Podobne komisje dotąd istniały we Lwowie, Warszawie i Poznaniu i pragnący uzyskać wyższe kwalifikacje musieli wyjeżdżać z Wilna i ponosić koszty utrzymania w tych miastach.

**PARK NA ZWIERZYŃCU**

WILNO. Na przedmieściu Zwierzyńca został przeznaczony teren leśny pod park publiczny, powierzając rozplanowanie terenu Państwowej Szkole Ogrodniczej.

Teren ten został już ogrodzony i obecnie zachodzi konieczność należytego i racjonalnego jego rozplanowania oraz uzupełnienia istniejącego drzewostanu. Urządzenie parku przyczyni się w znacznym stopniu do upiększenia tej dzielnicy miasta. (x)

**DOM TURYSTYCZNY**

Wobec wzmożonego ruchu turystycznego do Wilna i okolic staje się aktualną sprawa budowy domu turystycznego.

Sprawa ta została przekazana do rozpatrzenia Komisji, wybranej przez Magistrat dla opracowania wytycznych do budowy i nurządzenia domów ludowych. (x)

**Min. Grabowski w Wilnie**

WILNO. W pierwszym dniu swego pobytu w Wilnie p. minister sprawliwości Witold Grabowski złożył u stóp mauzoleum na Rossie wiązaną kwiatów.

Po złożeniu oficjalnych kwiatów p. minister przeprowadził wizytację Sądów Apelacyjnych i Okręgowego oraz prokuratury Sądu Apelacyjnego i Sądu Okręgowego.

**Min. Kwiatkowski w dn. 11 grudnia przybędzie do Wilna**

W dniu 11 grudnia odbędzie się w Wilnie z udziałem przedstawicieli miasta konferencja gospodarza, na którą przybędzie wicepremier i minister

Skarbu p. Kwiatkowski, a w dniu następnym nastąpi poświęcenie nowego gmachu P. K. O. przy ul. Mickiewicza. (x)

**Święto Podchorążego Rezerwy**

WILNO. Zarząd Koła Wileńskiego ZOR urządził w poniedziałek, 29 bm. w 107 rocznicę bohaterskiego czynu podchorążych obchodząc doroczne „Święto Podchorążego Rezerwy”, urządził w lokalu własnym przy ul. Orzesz

kowej 11-a, m. 1 odczyt kpt. dypl. Domin Borkowskiego Piotra na temat „Powstanie Listopadowe”, na który najchętniej zaprasza swych członków i wprowadzonych gości.

**KRONIKA WILEŃSKA**

**SOBOTA**  
Dziś 27  
Wigilia  
jutro  
Mansweta

**SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE**

Z dnia 26 listopada 1937 roku  
Ciśnienie średnie 755  
Temperatura średnia 0  
Temperatura najwyższa + 1  
Temperatura najniższa — 1  
Opad: 1,5  
Wiatr: południowo - zachodni  
Tendencja: silny spadek, wieczorem bez zmian  
Uwagi: pochmurno, śnieg.

**PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.**

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, głównie w dzielnicach wschodnich. Podstawa chmur od 200 m. Przejrzystość powietrza w ciągu dnia naogół dobra, jedynie w czasie opadów słabsza.  
Początkowo dość ciepło, poczem lekki spadek temperatury.  
Wiatry z zachodu i północ-zachodu łolne słabnące i jeszcze porywiste, górne do 60 km. na godz. z porywami.

**DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI**  
Dziś dyżurują apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Ostrobramska 4), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbūta (Św. Janki 2), Zasławskiego (Nowogródzka 89).

**Hotel Europejski**  
Pierwszorządny  
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

**Hotel „St. Georges” w Wilnie**  
Pierwszorządny.  
Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

**NABOZENSTWA**  
— Dzieło M. B. Powołań, Jutro dnia 28 bm. dla członków i sympatyków Dzieła Matki Boskiej Powołań o godz. 8 rano zostanie odprawiona Msza św. w kaplicy św. Kazimierza Bazyliki Katedralnej, wieczorem zaś o godz. 6 przy ul. Zamkowej 8 m. 1 odbędzie się dla nich zebranie ogólne.

**AKADEMICKA**  
— Akademię Koła Misyjnego zawiadania, że w niedzielę dnia 28 bm. odbędzie się zebranie ogólne poprzedzone Mszą św. o godz. 9-ej z referatem kol. F. Bendiga w lokalu koła (Wielka 64). Obecność członków konieczna. Goście mile widziani.

**RÓŻNE**  
— „Wilmianie poznajcie Wilno”  
Wobec wielkiego zainteresowania, jakie obudziła wyieczka Związku Propagandy Turystycznej pn. „Szlakiem dawnych murów obronnych Wilna”, w najbliższą niedzielę dnia 28 bm. zostanie ona powtórzona.  
Zbiórka jak zwykle o godz. 12-iej w ogródku przed Bazyliką.

**BALE I ZABAWY**  
— Halo — Halo!!! Żegnamy gościnnie jesień i wesoło witamy zimę na balu w salach przy ul. Orzeszkowej 11-b. w dniu 27 listopada 37 roku o godz. 20.  
Doborowa orkiestra — wykładowy bufet. Niespodzianki artystyczne. Dochód przeznaczony na pomoc zimową niezamożnym uczniom szkoły Nr. 24 im. Adama Mickiewicza.

**TEATR I MUZYKA**

— Koncert chóru „Echo” w mediację dnia 28 bm. w sali Śniadeckich U.S.B. z okazji dorocznego święta ku czci Patronki muzyki i śpiewu, Św. Cecylii odbędzie się koncert chóru „Echo” który pod batutą profesora Władysława Kalinowskiego wykona szereg utworów kompozytorów polskich i obcych. Oprócz chóru „Echo” w koncercie weźmie udział p. Gabszewiczówna (sopran), która przy akompaniamencie prof. Gątkowskiego odśpiewa kilka aryj i nastrojowych pieśni.

Bilety w cenie od 30 groszy do 2 zł. do nabycia w dniu koncertu w kasie przy wejściu. Początek koncertu o godzinie 19.30.

**— TEATR MIEJSKI NA POHU-LANCE.** Dziś w sobotę, dnia 27 listopada o godz. 8.15 wiecz. dana będzie doskonała komedia współczesna, obfitująca w szereg prze zabawnych sytuacji uczenia siodmiej klasy, węgierskiego autora Bekeffiego pt. „Niesprawiedliwiona godzina”

Niedzielną popołudniówką! Jutro w niedzielę dnia 28 listopada o godz. 4.15, ukaże się na przedstawieniu popołudniowym wiele interesująca i ciekawa się dużym powodzeniem, sztuka z życia OO. Jezuitów — Lavery’ego „Pierwszy Legion”. Ceny propagandowe.

**— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA.”** „Wróg kobiet” po cenach zniżonych. Wystawiona ostatnio, a grana dziś o peretka Eyslera „Wróg kobiet” ma wszelkie cechy widowiska atrakcyjnego, albowiem jest lekka i miła pod względem muzycznym, zaś jako treść ma charakter dowcipnej, pełnej humoru komedii lekkiej. Operetka grana jest koncertowo przez cały zespół ze Szezwawiskim na czele. Ceny zniżone.  
Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni” w niedzielę o godz. 4 pp. cenach propagandowych grana będzie egzotyczna operetka „Kwiat Hawaju”.

„Królowa śniegu”. Ta popularna baśń Andersena, którą dostosowała do sceny Wanda Stanisławska ma być wystawiona w Lutni na dzień św. Mikołaja. Do wystawienia tej baśni przygotowały się bogata oprawa dekoracyjna i kostjumowa.

**Wiec w sprawie gdańskiej**  
NA U.S.B.

WILNO. Wczoraj na wiecu zwołanym przez Bratnią Pomoc w sali Śniadeckich omawiane były stosunki polsko-niemieckie w Gdańsku. Na wiec przybyli także prof. Iwo - Jaworski — kurator Bratniej Pomocy i ks. Dziekan Świrski.

Przed licznym audytorjum przewinęli się znani już dobrze młodzieży mówcy, którzy dyskutowali na temat wygłoszonego w tej sprawie referatu.

Na zakończenie wiecu uchwalono rezolucję oraz wyrażono podziękowanie ks. Rektorowi Wójcickiemu za wprowadzenie „ghetta” na Uniwersytecie. (arb.)

**ZEBRANIE ZW. RZEMIESLNIKÓW.**

WILNO. 24 bm. odbyło się zebranie zarządu Związku Rzemieślników Chrześcijan pod przewodnictwem prez. Słusarskiego, na którym dokonano podziału pracy pomiędzy członkami Zarządu, a mianowicie: sekcję propagandową - prasową objął prez. Słusarski sekcję towarzyską — wiceprez. Wiśniewski, sekcję porad prawnych i interwencji — Zubowicz, sekcję finansową — Oszurko i sekcję kulturalno - oświatową — Wolejkówna. Przewodniczącą poszczególnych sekcji mają prawo kooptacji członków do pracy w sekcjach.

Jednocześnie na stanowisku prezesa Związku Rzemieślników Chrześcijan nastąpiła zmiana. Dotychczasowy prezes p. Słusarski spowodu nawalu pracy zawodowej ustąpił z tego stanowiska. Ustępującemu prezesowi Zarządu wyraził podziękowanie za pracę i prezesa powierzył pierwszemu wiceprezowi p. Piotrowi Hermanowiczowi (artysta rzeźbiarz).

CZY JESTES CZŁONKEM L.O.P.P.?

**Morderca z ul. św. Anny dostał spazmów, gdy się dowiedział że za włamanie pójdzie spowrotem**

WILNO. Rozgromienie szajki Legawca pozwoliło policji śledczej odnaleźć dużo rzeczy z kradzieży popełnionych w ciągu ostatnich 3 miesięcy, w śródmieściu, a szczególnie w dzielnicy Zwierzynca.

Znalezione garderobę męską i damską, bieliznę, zegarki, lornetki i t. p., przewieziono do wydziału śledczego i niektórzy poszkodowani otrzymali już spowrotem swoje rzeczy.

Morderca zebrała przed 15 laty Józef Legawiec, gdy go aresztowano tłumaczył się że przystąpił do bandy z nędzy.

Gdy po 15 letnim więzieniu powrócił do Wilna, nie mógł nigdzie dostać pracy, a że nie miał z czego żyć, zaczął kraść nasamprzód na rynkach. Zadał sobie za cel osiągnięciem bochenkiem chleba, lub kig. owoców i tak wygetował z dnia na dzień.

Dopiero, gdy spotkał swego zafanego z dawnych lat Leona Gabalisa (Tartaki 18) zdecydował się pójść gdzieś na kradzież.

Pierwszy występ Legawca był na ul. Grodzkiej 11, gdzie wraz z Gabalisem okradli mieszkanie Antoniego Nosowicza. Gdy pierwsza kradzież udała się począto przemyśliwać nad dokonaniem innych i w ciągu 3 miesięcy ograbiono kilkanaście mieszkań ogalając je z cenniejszych rzeczy.

Część garderoby i bielizny Legawiec i Gabalis ukryli w sadach, mieszkaniach z zamkarem stopniowego spieniężenia. Natomiast palta i inne większe rzeczy oddali na przechowanie siostrze Legawca zamieszkałej przy ul. Konarskiego 3. W chwili aresztowania włamywacze widząc się zdemaskowanymi całkowicie załamali się.

Gabalisa jak już notowaliśmy poderżnął sobie żyły na rękach i tylko dzięki szybkiej pomocy złożono go uratować.

**PORZUCIŁA 5 DZIECI**

WILNO. Pozostająca bez pracy Weronika Bonczkowska (Piłsudskiego 57) pozostawiła w opiece społecznej 5 dzieci i oddała się w niewiadomym kierunku.

**KRADZIEŻ W „DWORKU KRESOWYM”**

WILNO. Ktoś nieznamy skradł na szkodę właścicielki „Dworku Kresowego” p. M. Florkowskiej 2-tność wartości kilkudziesięciu złotych.

**WYPADEK DR. ŚLESZYŃSKIEGO**

GRODNO. W dniu 25 bm. uległ w Grodnie nieszczęśliwemu wypadkowi znany w Grodnie chirurg dr. Józef Śleszyński, który przy zapaszczaniu swego samegoochodu korbą został tracony sa mochoodem. Dr. Śleszyński doznał zdrzutania ręki, silnego poranienia nda prawej nogi, uszkodzenia miednicy oraz ogólnych potłuceń głowy. Do ranego chirurga wezwano telefonicznie z zawy prof. Pawłowskiego i z Wil prof. Michejda.

**na łukiszki**

Waż, bowiem znaczny upływ krwi poważnie zagrażał życiu samobójcy. Legawiec, gdy tylko dowiedział się, że o zwolnieniu go na wolną stopę nie może być mowy i że zapadła decy-

zja osadzenia go na Łukiszkach dostał spazmów tak, że trudno go było uspokoić.

Morderca z ulicy Św. Anny zapowiedział, że nie przetrzyma więcej więzienia i przy pierwszej nadarzającej się okazji skończy ze sobą.

**Wyjazd p. Bolesława Piaseckiego wodza „Falangi”**

WILNO. Wczoraj wieczorem odjechał do Warszawy wódz ONR-owców „Falangi” p. Bolesław Piasecki.

P. Bolesław Piasecki dokonał w dniu wczorajszym lustracji wileńskiej organizacji narodowo - rady-

kalnej „Ruch Młodych” i odbył szereg rozmów. W lokalu „Ruchu Młodych” przy ul. Tatarskiej 7 m.7 odbyło się liczne zebranie, na którym p. Piasecki wygłosił dłuższe przemówienie.

**Wyrok śmierci w Baranowiczach**

BARANOWICZE. Sąd Okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Baranowiczach w dniu 20 bm. rozpatrywał sprawę Jakóba Drozda, syna Zenobiusza i Taczajny, m-ca wsi Miłowidy, gm. Do-

bromyśl, pow. baranowickiego, oskarżonego o zabójstwo żony. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd wydał wyrok skazujący Drozda na karę śmierci przez powieszenie.

**Wybicie szyb w sklepie Turgieła**

WILNO. Wczoraj w nocy w sklepie spożywczym Turgieła przy ul. M. Półulanki róg Boufałowej wybito szybę. Na sklep Turgieła już kilkakrotnie

dokonano zamachu. W listopadzie r. ub. sdep dwukrotnie zdemolowano, zaś nieco potem wybuchła tam petarda.

**Z SĄDÓW**

**Ulgi podatkowe za nabycie portretu**

Wileński Sąd Okręgowy skazał w tych dniach na 6 miesięcy więzienia dwóch pomysłowych oszustów z gminy Turgiełskiej: Grodeckiego Franciszka i Tomaszewskiego Władysława. Oskarżeni zakupiwszy większą ilość portretów ś.p. min. Pierackiego sprzedawali je po wsiach obiecując zato nabywcom ulgi podatkowe i zwolnienie

od szarwarku. Handel szedł pomyślnie i dopiero kiedy nadszedł termin szarwarku oszukani wieścacy od których domagano się należnych świadczeń za niektórali policji o pomysłowych sprzedawcach. Zasadzoną karę 6 mies. Sąd darował Grodeckiemu i Tomaszewskiemu na mocy amnestji.

**Śmiertelna bójka dwóch szewców**

4 sierpnia br. w Wilnie Franciszek Mikotajew z zawodu szewc, uderzył młotkiem szewskim Symbę Magita co spowodowało pęknięcie czaszki i w niedługim czasie śmierci tego ostatniego. Wczoraj Mikotajew stanął przed Sądem Okręgowym i tłumaczył swój postępowanie obroną konieczną. Uderzył Magita dopiero wówczas, kiedy sam dostał cios w głowę. Świadkowie ze strony oskarżonego i policjant który interweniował w boję stwierdzili, że rzeczywistość jak widział Mikotajew był po zajęciu pobity.

swyny chwycił młotek i zadał przeciwnikowi śmiertelne uderzenie. Sąd uznał winę oskarżonego za udowodnioną, uważając, że nie mogło być mowy o obronie koniecznej, jeśli Mikotajew przyszedł do warsztatu Magita. Ponieważ jednak oskarżony działał w stanie silnego podniecenia wymierzona mu kara nie jest wysoka. Mikotajew dostał 4 lata więzienia z zaliczeniem aresztu tymczasowego. atu.

Świadkowie oskarżenia tłumaczyli powod bójki inaczej. Magit był również szewcem i ta konkurencja nie dawała spokoju Mikotajewowi. Mikotajew przyszedł do warsztatu Magita i na tle zawodowych porachunków doszedł do walki w której Mikotajew bardziej agre-

**TEATR NA POHULANCE**  
Dziś o godz. 8.15 wiecz.  
„Niesprawiedliwiona Godzina”

# Debata

## „Goniec Warszawski”

### BAGNO W SZKOŁACH KRAKOWSKICH

Pisma krakowskie donoszą zgodnie o wykryciu tajnej organizacji złodziejskiej wśród młodzieży gimnazjalnej.

Wahałem się: — pisać czy nie pisać o tej nadwyrzaz brzydkiej sprawie, gdy podszedł do mnie jeden z bardzo znanych pedagogów. Pierwsze już jego słowa brzmiąły:

— Panie redaktorze; Napiszcie o tej sprawie, a pióro umaczą w ołci.

— Czy to dobrze będzie?

— To koniecznie trzeba zrobić!

— Wylumaczcie, mi profesorze wasz punkt widzenia.

— Właśnie po to do pana przyszedłem. Wiecie już pewnie, że policja krakowska przedłożyła władzom szkolnym spis 40 uczniów gimnazjów i liceów krakowskich, tworzących razem tajny związek dla okradania kolegów i nauczycieli. Na czele związku stał uczeń, żyd, syn bogacza. Związek działał od paru lat. Pracował w całym szeregu zakładów. Paserami byli antykwarze żydowscy na „szpitalcu” (krakowska „Szpitalka” gra tę samą rolę, co warszawska „Świętokrzyska”) i inni handlarze. Przez parę lat szajka ta dokonała bardzo wielu kradzieży zupełnie bezkarnie. Dopiero złapanie jednego z członków związku w gimnazjum OO. Pijarów doprowadziło na ślad całej organizacji.

— Mówi pan, profesorze, o bardzo wielu kradzieżach. Czy to nie przesada?

## W POZNANIU „SŁOWO”

nabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- przy Eplanadzie
- „Kinoteatrze „Słońce”
- „Bibliotece Raczyńskich
- „Muzeum Wielkopolskiem
- „Hotelu Bazar
- „via a vis palacu Działynskich (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- „Banku Cukrownictwa
- na rogu Długiej i Półwiejskiej
- „Kramarskiej i Rynkowej
- „ Marsz. Focha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- „ Przechnej i Alei Marszałka Piłsudskiego.

ZAPISUJMY SIĘ NA CZŁONKOW WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

H. O. STEHLE.

## Zagadka ekspresu Rzym-Budapeszt

Autoryzowana adaptacja Jerzego Plewńskiego

— Istotnie... A teraz niech pan uważa: Czy w ciągu nocy, a zwłaszcza między godziną drugą a trzecią, nie słyszał pan jakichś hałasów?

— Nie, nic, coby w jakikolwiek sposób zwróciło moją uwagę.

— Według naszego zdania — wtrącił się znów Sopron — skon denata poprzedzić musiała walka na śmierć i życie. Rozumie pan? Taka walka nie mogła się przecież odbywać w ciszy! Pan musiał ją słyszeć...

— W każdym razie nic nie zauważyłem. Pan zapomina, że Torcello nie zajmował sąsiedniej kabiny, lecz że przedzielala nas kabina nie zajęta. Kabiny są budowane umyślnie w ten sposób, by były jak najmniej akustyczne, chodzi bowiem o zapewnienie spokoju podróżnym. Jeżeli pan doda do tego normalny hałas, jaki sprawia pociąg w ruchu, to raczej należałoby się dziwić, gdybym coś słyszał.

— A pewnie ma pan przytem mocny sen. Jak na detektywa, to bardzo niedobrze!

— Wzruszająca jest ta opieka, jaką pan nade mną roztaacza, ale mimo to proszę bym pana o pozostawienie oceny moich kwalifikacyj zawodowych moim zwierzchnikom, przebywającym w Rzymie. Gorzej jest zresztą, i to znacznie, gdy ktoś śpi na jawie.

— Co pan przez to rozumie?! — zaperzył się Sopron.

— To moja rzecz... — detektyw powrócił znowu do sprawy zbrodni: — ja również oglądałem trupa i według mojego zdania, twierdzenie, że uległ on zaciętej walce, nie ma dostatecznych podstaw. Przeciwnie, odniosłem wrażenie, iż Torcello stawiał tylko słaby opór i w krótkim czasie otrzymał cios w

serce.

— Z czego pani to wnosi

— Z tego, że jego ubranie nie jest ani uszkodzone, ani nawet bardzo pogniębione. Po długiej i ciężkiej walce, musiałoby ono wyglądać inaczej.

— Zbadamy to jeszcze raz. W każdym razie pan nie słyszał nic?

— Tak, jak to już panu mówiłem kilkakrotnie: nic!

— Nie wie pan, czy Torcello miał wrogów? Sledził go pan przecież...

— Tak, ale tego rodzaju szczegóły nie dadzą się ani łatwo, ani szybko ustalić. Zresztą trudno sobie wyobrazić, by bankier nie miał wrogów.

— A może udało się panu zauważyć, czy owa panna Barska i ten Amerykanin, który tak tajemniczo znikł z horyzontu, znali nieboszczyka?

— Jestem pewien, że go nie znali.

— Jaka jest pańska opinia o konduktorze wagonu sypialnogo?

— Uważam go za zupełnie uczciwego i obowiązkowego pracownika.

— Dobrze, czy poza tem nie ma pan nic do zeznania?

— Nie. Czy mogę już iść?

— Może pan, ale musi pan czas jakiś pozostać jeszcze w Budapeszcie być gotowym na każ de nasze wezwanie.

— Oczywiście! zatrzymam się w hotelu Pannonia.

— Ale, ale! — zawołał nieublagany inspektor Szalk. — Proszę o odciski pańskich palców! — Daniela rozczapierzył obydwie ręce.

— Służę panu — powiedział z przesadnie uniżonym ukłonem.

XII

— Proponuję, by wezwać teraz niezwłocznie tę mocno podejrzaną Zofię Barską, damę do towarzystwa marchesy Grimani — zwrócił się wciąż zniecierpliwiony szef bezpieczeństwa do sędziego śledczego.

— Sędzia nie odpowiedział od razu, lecz pokręcił głową w

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najbardziej oryginalne artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

## „Czasopismo Skarbowe”

### SKZICE HISTORYCZNE

Pan szef przemawia groźnie ostro, krótko przesywa nas oczyma, gestykuluje etcetera, etc.

Słusznie, niesłusznie...  
A my:

Patrzmy — spuszczaemy oczy  
Słuchamy — podnosimy oczy  
Nieśmiało — pokornie... i milczymy.

Zebrań Koła Związku, tu czy tam, wszystko jedno. Prezes mówi: „Otwieram ogólną dyskusję...”  
A my:

Patrzmy  
Na prezesa — na siebie  
Wzruszamy ramionami  
Otwieramy usta  
Dławimy się... i  
Milczymy.

Czytamy nowy okólnik...  
Primo podpisujemy (!)  
Uśmiechamy się  
Ten powątpiewająco  
Tamten ironicznie  
Ów nabożnie... i  
Milczymy...

...ale, gdy...

Jesteśmy sami, daleko od biur, dalej od władzy, przyjaciele, zaufani  
Dyskutujemy — rozprawiamy  
Wrzeszczymy  
Jeden tak — drugi śniak  
Tamten: nie  
Ow: tak... i gadamy, gadamy, gadamy...

Zapalamy się, włączamy długo w samotności trawione argumenty w nie-

Wszak:  
Jesteśmy sami: ty mnie słuchasz, ja ciebie... a potem...  
Wracamy — do ludzi — do biura  
Do władzy...  
Usta drżą  
Wahają się  
Zaciskają... Milczą.

Tak na golonych jak i na szczecina okrytych gębach zobaczysz, jak powoli wypelza nikiły rumieniec i rozlewa się, płynie, ogarnia całą twarz, po uszy, kark wiecznie zgjęty...

Rumieniec wstyd  
Rumieniec bohaterstwa chwilowego  
Rumieniec tchórzostwa —  
Placemy niekiedy, narzekamy często i... milczymy zawsze.  
Czytamy swój Organ, podziwiamy Was, chwalamy (między sobą) za odwagę, chcemy pomóc, chcemy się, zjednoczyć, chcemy być jak wy: I śmiały — i szczerzy  
Nieobłudni  
Nietchórzliwi...  
I zawsze chcemy  
My — ma! —  
Bohaterowie...  
Tchórze! —

Już ukazała się w sprzedaży wydana nakładem „Polityki” książka ADOLFA BOCHENSKIEGO

## Między Niemcami a Rosją

- Rozdział I. O dobrych i złych sąsiadach.
- Rozdział II. Perspektywy niepodległości ukraińskiej.
- Rozdział III. Na drodze do nowej Sadowy.
- Rozdział IV. Problemy naddunajskie.
- Zakończenie. Polska doktryna Monroego.

Do nabycia w red. „Polityki” i we wszystkich księgarniach  
Prenumeratorzy „Polityki” mogą nabyć książkę w redakcji pisma po cenie ulgowej zł. 2.20.

Cena 3 zł.

## WZROSŁY LICZBY UBEZPIECZONYCH

Jak donosi Codzienna Gazeta Handlowa, liczba ubezpieczonych na dzień 1 sierpnia r.b. wyniosła około 2.300.000 ludzi. W samym lipcu przybyło ubezpieczonych na 32 tysiące osób. Jak widać Ubezpieczalnie społeczne prosperują nieźle. Wspomniane źródło nie podaje czemu mamy przypisać tak silny wzrost liczby płacących składki w lipcu.

## JAK EUROPA ZNOSIŁA OCHRONĘ LOKATORÓW

Szereg państw, pomiędzy innymi Danja, Norwegia, Francja, Belgja i Niemcy zastosowały w różny sposób zasadę terytorjalności. Najwcześniej to stały znieosione ograniczenia w Szwecji i w Turcji (1923 r.), w Finlandji (1924 r.), w Bułgarii i Szwajcarii (1926 r.), w Holandji (1927 r.).

Następne lata powiększyły znacznie liczbę tych państw. W 1930 r. nastąpił powrót do prawa powszechnego w Estonji, Grecji, Jugosławji, Rumunji i we Włoszech, zaś w 1931 r. w Belgji i Danji, później w Węgrzech i w Norwegji (1934 r.).

Do państw, gdzie ochrona lokatorów wygasnie w najbliższym czasie, należą Francja (1939 r.) i Czechosłowacja. W Czechosłowacji mieszkania dwupokojowe zostały zwolnione w lipcu 1937 r., jednopokojowe z kuchnią mają wyjść z pod ochrony w połowie 1940 r.

Jednym państwem, które nie rozpoznało jeszcze likwidacji ustaw wyjątkowych, wprowadzając tylko pewne ulgi w dziedzinie przekładania kosztów inwestycji i zawierania dobrowolnych umów, — jest Austria. Zresztą Austria, — jest Austrią, mieszkanowie budują wiele zastrzeżeń. W swoim czasie wypowiedział o miem ostrzy sąd wybitny członek angielskiej partji Pracy (Labour Party) min. skarbu Snowden, mówiąc, że podobne ustawy doprowadziłyby do ruiny nawet Wielką Brytanię.

Likwidacja ustaw wyjątkowych w toku przeprowadzania budziła wiele sprzeciwów, w parlamencie szwedzkiej przeszła większością za ledwie jednego głosu, lecz następnie okazało się, że obawy były płonne i przewidywane katastrofy, nie nastąpiły.

Natomiast w Szwecji, Finlandji, Holandji, Szwajcarii, Włoszech, następowo znaczne ożywienie inicjatywy prywatnej w ruchu budowlanym.

Oczywiście nie zamierzamy utrzymywać, że zniesienie ustaw wyjątkowych jest jedynym czynnikiem rozwoju budownictwa, nie negujemy bynajmniej działania innych czynników gospodarczych, niemniej jednak dodatni wpływ powrotu do prawa powszechnego na wzmożenie budownictwa stwierdziły liczne przykłady.

Tak więc likwidacja ustaw wyjątkowych, do której dopiero przystępujemy w Polsce, jest w większości państw w Europie już zagadnieniem przeszłości. Natomiast wysunęło się na czoło zagadnienie inne, a mianowicie sprawa mieszkań dla najuboższej ludności. Niektóre państwa jak Holandia już załatwiły je pomyślnie, inne szukają jeszcze właściwych dróg i metod.

## SWIADECTWA PRZEMYSŁOWE PRZYCZYNA ZMNIEJSZENIA SIĘ EKSPORTU JAJ

Eksport jaj w bieżącym roku uległ dość znacznemu zmniejszeniu, a to w pierwszym rzędzie na skutek silnej konkurencji różnych państw na rynkach światowych.

Ministerstwo Skarbu zezwoliło bowiem, przedsiębiorstwom skupu zawodowego, osiągającym obrót w wysokości ponad 500 tys. do 1 miliona zł. na wykupienie półrocznego świadectwa przez myślowego kategorii I handlowej. W wyniku tego przedsiębiorstwa eksportujące jaja przy osiągnięciu obrotów do 500 tys. zł. wstrzymują się z dokonywaniem nowych transakcji, obawiając się, że nie będą mogły pokryć ze spodziewanych zysków różnicy między ceną za świadectwa kategorii II a połową kategorii I. Znaczący należy, iż różnica ta wynosi poważną sumę i zależnie od siedziby przedsiębiorstwa waha się od 1.100 zł.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych w konsekwencji tego zwrócił się do Ministerst. Skarbu z prośbą o udzielenie zezwolenia na prowadzenie eksportu jaj z ulgowym świadectwem kategorii II handlowej, przy obrotach nie przekraczających 700 tys. zł.

## UPORZĄDKOWANIE GOSPODARKI ZIEMNIACZANEJ W POLSCE — POTRZEBA POWSTANIA INSTYTUTU ZIEMNIACZANEGO

Polska należy do najwęższych producentów ziemniaków w Europie, — gdyż ilościowo produkcję polską przewyższają jedynie Niemcy. Jeśli się jednak zważy, że blisko połowa ogólnej produkcji ziemniaków służy jako pokarm dla ludności, uwydatnia się należycie rola i znaczenie produkcji tego artykułu w kraju. Ziemniaki zajmują w Polsce przeciętnie ponad 16 proc. obsianego arealu, jedynie więc żyto, zajmując obszar 35 proc., wyprzedza je pod tym względem. Wartość produkcji ziemniaków jest szacowana w Polsce na 800 — 900 milj. zł.

Mimo jednak znakomych warunków glebowych i klimatycznych, produkcja ziemniaków pod względem wydajności z jednostki powierzchni jest bardzo niska i znajdujemy się tutaj daleko za wszystkimi krajami Europy zachodniej. Dużym dalekim brakiem naszej produkcji ziemniaczanej jest posiadanie przez nas bardzo ograniczonej ilości odmian ziemniaków, własnej hodowli, co powoduje paradoksalną niemal sytuację, że w wielu wypadkach stosujemy odmiany pochodzenia zagranicznego. W szczególności ujemnie odbija się to na wypadkach choroby raka ziemniaczanego, gdyż, niestety, w bardzo niewielkim stosunkowo procencie sadzi się u nas ziemniaki rakoodporne.

To samo dotyczy innej groźnej choroby t. zw. chorób wirusowych, powodujących wynaradzenie ziemniaków, na skutek zbyt częstego stosowania sadzonek tej samej odmiany.

Celem uzdrowienia tych stosunków i skierowania produkcji ziemniaczanej na właściwe drogi, dotychczas w Polsce zrobiono niewiele. Z tych względów na uwagę zasługuje postulat, wysunięty na jednej z fachowych komisji Kieleckiej Izby Rolniczej, dotyczący powołania do życia Polskiego Instytutu Ziemniaczanego. W zakresie działalności Instytutu powinien wchodzić canosi kształt zagadnienia hodowlanego ziemniaków. Akcja hodowlana powinna być ściśle skoordynowana z akcją techniczną i pomocy finansowej. Powołanie do życia Instytutu niewątpliwie w niedługim czasie uzdrowiłoby w Polsce gospodarkę ziemniaczaną.

CZY JESTES CZŁONKEM L.O.P.P.?

D. C. N.

# Zajście na ul. Żydowskiej

WILNO. Wczoraj około godz. 5 p.p. na ul. Żydowskiej między kilku żydów — handlarzem starzyzną, a przechodzącym wnikła awantura w czasie której jeden z żydów został pobity.

Gdy w chwili potem tłum żydów zaatakował sprawcę pobicia ten widząc się zagrożony wydobyl nóż i tylko dzięki temu uniknął samosądu. Policja zlikwidowała zajście.

# Usiłowali zabić gajowego

ŚWIECIANY. Do mieszkania gajowego Lasów Państw. Klemensa Pietkiewicza, we wsi Pupiena, gm. twereckiej wtargnęli po wyłamaniu okien Jan Kondratowicz i Witalis Jankun z wsi Buczały z zamiarem zabicia

Pietkiewicza z zemsty za to, że sporządził im kilka protokołów za defraudację leśne. Gajowy ratował się ucieczką do lasu. Napastnicy zdemolowali mieszkanie, a następnie zbiegli.

# Śmiertelne zacczadzenie

GRODNO. W ub. tygodniu otrzymał w Grodnie święcenia duchownego prawa sławny J. Jakimczuk ze Zdziesięcia, pow. nowogrodzkiego. Jakimczuk zatrzymał się w Grodnie w pokoju goś-

cinnym pałacu biskupa prawosławnego. Wskutek wadliwego urządzenia pieca Jakimczuk uległ ciężkiemu zacczadzeniu i po 8-min dniach zmarł.

# Zebranie chrześc. - nar. Stowarzyszenia Nauczycieli

WILNO. Dnr 19 bm. odbyło się ogólne zebranie członków Koła Wileńskiego Stowarzyszenia Chr. Narod. Nauczycieli Szkół Powszechnych, zwołane przewodniczącym dla rozważenia spraw dotyczących sytuacji nauczycielstwa i szkolnictwa w chwili obecnej. Wygłoszony został referat pt. „Stowarzyszenie w pracy ideowej wśród nauczycielstwa”. W wyniku dyskusji po referacie powzięto szereg rezolucyj,

stwierdzających linię ideową Stowarzyszenia i przypominających członkom aktualne postulaty organizacyjne:

1) Zebranie członków Koła Wil. Stowarzyszenia Chr. Narod. Naucz. Szk. Powsz. podkreśla, iż Stowarzyszenie za wszelką cenę jest organizacją apolityczną, opierającą swoją działalność na zasadach odwiecznych tradycji katolickiej i narodowej kultury Państwa Polskiego.

2) Nauczycielstwo zrzeszone w Stowarzyszeniu winno podjąć się trudu obrony tej ideologii na terenie szkoły przed czynnikami, wrogimi interesom Państwa i Kościoła Katolickiego.

3) Członkowie Stowarzyszenia winni szerzyć swoją ideologię przedewszystkiem wśród nauczycielstwa, gdyż w ten sposób da się najskuteczniej utrwalić i rozszerzyć dobroczynne działanie rodzimej kultury w naszym narodzie.

4) Członkowie Stowarzyszenia wspólnie pracując z wszystkimi organizacjami społecznymi, pokrewnymi ideowo, a w pierwszym rzędzie z organizacjami pracującymi dla wzmocnienia sił obronnych Państwa.

5) Stowarzyszenie gorąco popiera ideę chrześcijańską kas bezprocentowych i dlatego poleca zapisywać się do tych kas na członków czynnych.

# Zw. Techników w Grodnie

GRODNO. Na terenie Grodna powstał Oddział Związku Techników RP, zrzeszający wszystkich techników ze średnim wykształceniem z podziałem na sekcje: budowlano - drogową, wodno - kanalizacyjną, wodociągową, mierzniczą, elektryczną i mechaniczną.

Prez. postawił sobie za zadanie przyjąć z pomocą społeczeństwu w rozwiązywaniu zagadnień technicznych.

# Programy radiowe

WYCIECZKA DLA RADJOSŁUCHACZY

W niedzielę, 28 listopada wycieczka dla radjosluchaczy zwiodzi elektrownię miejską. Podczas wycieczki uczestnicy będą mieli możliwość zapoznania się z różnego rodzaju i typu grzejnikami elektrycznymi, poczynając od skromnej płytki elektrycznej kawalerskiej, aż do dużej płytki z niekiedy elektrycznym. Zbiórka jak zawsze obok wieży kościoła św. Jana o godzinie 11-ej.

WILNO.

SOBOTA dn. 27 listopada 1937 r.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 - 11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: śpiewamy piosenki. 11.40 Z operetek Leo Falla. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich. 13.35 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 14.25 „Sprawa honorowa” — nowela Marjana Gawalewicz. 14.35 Lekkie piosenki w wykonaniu Kiepur. 14.45 - 15.30 Przerwa

Pocz. o 2-ej. Potężny film erotyczny reż. W. TURZAŃSKIEGO  
**PRZEDZIWNY KŁAMSTWO NINY PIETROWNY**  
Piękny kolorowy nadprogram.

**HELIOS KID GALAHAD**  
Najmocniejszy film sezonu  
Reż. Michała KURTIZA, twórcy „Kap. Blooda” i „Szarzy Lekkiej Brygady”  
Film o kolosalnym powodzeniu na całym świecie.

Polskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9  
Czarująca MARTA EGGERTH w swej najnowszej kreacji w filmie  
**„Pałac we Flandrii”** Nad program ATRAKCJE  
Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10; w niedzielę od 2-ej.

LUX Ostatnie 2 dni.  
Śpieszcie ujrzeć najpiękniejszy film  
**Królowa Dżungli**

15.30 Wiadomości gospodarcze z Torunia i Wilna. 15.45 „O Syrenie, która chciała być człowiekiem” — słuchowisko dla dzieci. 16.15 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Artur Grotgner” — opowieść biograficzna. 17.15 „Od Aten do Bayreuth” — migawki z dziejów opery włoskiej. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Stan opieki nad dziećmi niewidomymi i głuchoniemymi” pogadanka Anny Bujwidówny. 18.20 „O chorale gregoriańskim” — koncert z płyt z objaśnieniami Witolda Rudzińskiego. 18.50 Program na niedzielę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. ok. 20.45 — w przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Przyjaciel Przekładalskiego” — skecz. 22.00 Koncert popularny w wyk. ork. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy.

**Domy ludowe**  
Weszła na porządek dzienny prac Magistratu sprawa budowy domów ludowych na peryferiach miasta, w pierwszym rzędzie w dzielnicy Nowe Zabudowanie w pobliżu Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy zbiegu ul. Kijowskiej i Archangielskiej.  
W związku z tem Magistrat wyznaczył specjalną komisję radziecką - magistracką. Po zakończeniu akcji przygotowawczej, jako to: przeprowadzenie pertraktacji o wykup sąsiadujących posesyj, opracowanie wytycznych budowy, opracowanie planów, szkiców, kosztorysów i t. d. sprawa zostanie przedłożona Radzie Miejskiej.

# WARSZAWA

Sobota 27 listopada 1937 roku

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Serenady (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 - 15.30 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „O syrenie, która chciała być człowiekiem”. 16.15 Polska Kapela Ludowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Artur Grotgner” — opowieść biograficzna. 17.15 „Od Aten do Bayreuth” — migawki z dziejów opery. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Orkiestra Alfreda Campollego (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. — w przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 Przyjaciel Przekładalskiego — skecz. 22.00 Muzyka lekka. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd pras i komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 28 listopada 1937 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”. 8.05 Dziennik poranny. 8.16 Audycja dla wsi: 9.00 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki św. Jana w Toruniu. 10.30 „Opierzyny” transmisja. 11.30 Muzyka lekka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Porannego symfonicznego. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Gamajda” — opowiadania. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.30 - 14.45 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika — audycja dla dzieci. 16.05 „Audycja dla wsi. 15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 16.05 „Anielica i życie” — powieść. 16.20 Podwieczorek przy mikrofonie. — w przerwie około g. 17.00 Chwila Biura Studiów. 18.05 Recital fortepianowy. 18.30 W hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu — transmisja. 18.45 Teatr Wyobraźni: „Warszawianka”. — St. Wyspiańskiego. 19.45 „Słynni wirtuozi”. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P.R. 21.15 „Licztacja piosenek” — lekka audycja Wiktora Budzyńskiego. 22.00 Onowienie o Mozarcie”. 22.45 audycja. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

**KASA BEZPROCENTOWA TO NIETYLKO MOŻNOŚĆ ZATRUDNIENIA BEZROBOTNEGO — TO JEST DZIENIE INICJATYWY JEDNOSTEK — TO WZMOCNIENIE WIARY WE WŁASNE SIŁY!**

**CASINO** Najpiękniejszy film muzyczny! Fascynująca gwiazda  
**DEANNA DURBIN** we wspaniałym filmie  
**„ICH STU i ONA JEDNA”** Nad program: Dodatek  
Początek o 4-ej Początek: 4, 6, 8 i 10.

**CASINO** U W A G A ! Tylko dziś od godz. 12 do 2 i od 2 do 4-ej  
Poranki dla wszystkich!  
**SONIA HENIE** p. t. **„Jedna na milion”**

**MARS** Początek o 2-ej. Kolosalne powodzenie!  
**CONRAD VEIDT**  
**SZEF WYWIADU**

**Ofiary**  
Zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Marji Strzebińskiej na Zakład dla ociemniałych zł. 20 — składają Szwycerki.  
Ku uczczeniu ś.p. Dr. Marji Strzebińskiej na Zakład dla ociemniałych w Wilnie Z. i M. Świdowie 10 (dziesięć) złotych.  
Wzamięn wiązanki kwiatów na groby obrońców Wilna w dniu zadusznym 1937 roku. Zrzeszenie techników kolejowych w Wilnie złożyło na Macierz Szkolną konto 700168 — 10 złotych i od jednego członka Z.T.K. bezmianem 2 złote. Razem 12 zł.

**Kupno i sprzedaż**  
PLASZCZ KARAKUŁOWY wykończony gatunku prawie nowego okazujący się sprzedania, Kijowska 19 m. 20.  
**Lokale**  
MIESZKANIE 4 pokojowe z wygodnymi do wynajęcia: Zwierzyniec, Włocława, 9.  
POSZUKUJĘ pokoju jasnego, ciepłego z wygodnymi. Oferty, admistr. dla L.

Ku uczczeniu ś.p. Dr. Marji Strzebińskiej na Zakład dla ociemniałych w Wilnie Z. i M. Świdowie 10 (dziesięć) złotych.  
Wzamięn wiązanki kwiatów na groby obrońców Wilna w dniu zadusznym 1937 roku. Zrzeszenie techników kolejowych w Wilnie złożyło na Macierz Szkolną konto 700168 — 10 złotych i od jednego członka Z.T.K. bezmianem 2 złote. Razem 12 zł.

PRZYJMĘ 2 uczennice z całodziennym utrzymaniem. Troskliwa opieka, zdrowy wikt, Francuska na miesiąc, forniel, pian. Wileńskiego 8 m. 1.

Na Zakład dla ociemniałych w Wilnie. Zamiast kwiatów na trumnę najdroższego naszego przyjaciela, nieodżałowanej pamięci Dr. Marji Strzebińskiej. — Doktorostwo Dobrzańscy — 30 złotych.

**Poszukują pracy**  
Suche Stellung als ADMINISTRATOR AUF grossem Gute. 33 Jahre, verheiratet, Gymnasialbildung, 14 Jahre Praxis auf intensivsten Gütern mit GROSSEM VIEH — UND PFERDEZUCHTEN POMMERELLENS UND Posen. Herrmann Galczewko, poczta Lipnica k/Kowalewa pow. Wągrzeżno, Pomorze.

**W. NOWICKI WILNO WIELKA 30**  
galanteria, swetry, bielizna.

**K. Gorzuchowski Zamkowa 9**  
ZEGARKI SZWAJCARSKIE z gwarancją.  
WYROBY ZŁOTE, SREBRNE, PLATERY.  
Solidna naprawa.  
Ceny konkurencyjne.

**L. ŁOPUSZAŃSKI**  
Wilno, Zamkowa 4.

**„NEO - KOSMETYKA”**  
JAGIELLOŃSKA 16 — 6  
Paniom z prowinia informację korespondencyjną.

**Sklep W. KOWALSKI**  
MICKIEWICZA 5  
obok sklepu Borkowskiego z lewej strony.

**W. OSMOŁOWSKI**  
WILNO  
SA STARE, LEŻAŁE, MOCNE i ZDROWE.  
Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA”.  
Do nabycia wszędzie.

**Sklep Mebli ZJEDNOCZENI STOLARZE**  
Spółdzielnia Chrześcjan, Wilno, Trcka 6. Tel. 22-72.  
Poleca różne meble oraz miękkie wygodnych warsztatów.  
Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

**RYZDCA** poszukuje posady od zimy lub od lutego czy marca 38 roku. Wyższa szkoła rolnicza - leśna. Kilkuletnia praca w większych majątkach w ostatnich latach praca samodzielnie. Referencje osób znanych w Wilnie, oferty Administracja „Słowa” dla J. D.

**MASZYNISTKA** z ukończoną Szkołą Handlową poszukuje posady. Chętnie zajmę się dziećmi. Poważne rekomendacje. Zgłoszenie do Adm. „Słowa” pod W. J.

**INTELIGENTNA**, łagodna, sumienna poszukuje posady u sumiennym panu. Warunki kierować do adm. „Słowa” pod Kresowianka „1423”.

**ELEKTROMONTER** obeznany z wszelkimi dotychczasowymi posadkami poszukuje posady dozorczy, lub woźnego, za niecałkowicie i małe wynagrodzenie: Bernardyński 4 — 5.

**MŁODY CZŁOWIEK**, zdolny, posiadający wykształcenie w zakresie 7 klas gimnazjum poszukuje pracy biurowej. Oferty do Administracji „Słowa” pod A. S.

**MŁODY mężczyzna** poszukuje pracy woźnego, lokaja, gońca, dozorczy i t.p. Wymagania skromne, referencje osób poważnych. Oferty składać ul. Pańska 7 — 11. Kazimierz Mirecki.

**PRACZKA** poszukuje prania po domach: Bernardyński 4 — 5 dobre referencje.

**Praca zaofiarowana**  
ODLEWNIKA — FORMIERZA poszukujemy, samotnego, odpisy świadectw prosimy nadsyłać pod naszym adresem: GDYŃSKA ODLEWNIKA METALI GDYŃSKA: MORSKA 70.

**Zgubiony**  
ZGUBIONO bilet wkladowy Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego na sumę 3 — 4 tysiące rubli, złożony w roku 1911 — na imię Marji Kondratenko.

**Różne**  
WDOWA z dziećmi ucząciami się proszą o doradczą pomoc. Brak onatu żywności ubrania ciepłego. Pracy brak. Zawsze wódkowa. Adres w Adm. „Słowa”

**KWIATY POLSKIE**  
**Drocara**  
WODA KWIATOWA  
NADAJE CERZE PANI ŚWIECZĄCĄ I POWABIA MIŁOŚCIĄ. JEST ON NAJPIĘKNIEJSZYM SPRAWIENIEM CUDU I POWODZENIA.

**Konto P. K. O. Nr. 80259**